

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

STREJK WŁÓKNIARZY

objął w Łodzi i na prowincji około 30 tys. robotników

Jutrzejsza konferencja w Warszawie może stać się punktem wyjścia dla pertraktacji

Zgodnie z uchwałą przyjętą w niedzielę przez ogólne nadzwyczajne zebranie delegatów fabrycznych w sali kina „Oświatowego” w Łodzi, wybuchł w dniu wczorajszym strejk w przemyśle włókienniczym.

Strejk nie objął wszystkich zakładów przemysłowych, gdyż z powodu niedzieli główna komisja strejkowa oraz związki zawodowe, w ręku których spoczywa kierownictwo akcji, nie mogły o uchwale strejkowej powiadomić ogółu robotników.

Dopiero wczoraj nad ranem udały się do zakładów przemysłowych komisje strejkowe,

powiadamiając włóknarzy o zapadłej uchwale. Na zew komisji robotnicy w wielu fabrykach łódzkich podporządkowali się natychmiast proklamowanej akcji i nie przystąpili do pracy.

W godzinach porannych nastąpiło ukonstytuowanie się głównej komisji strejkowej. Przewodniczącym komisji został p. Seidel. Pozatem w skład jej wchodzi, jak wiadomo, przedstawiciele wszystkich trzech związków. W godzinach poobiednich główna komisja strejkowa przeniosła się z lokalu OKZZ, do lokalu niemieckiego związku zawodowego (klasowego) przy ul. Piotrkowskiej 109.

Wielkie fabryki stanęły

Już w godzinach południowych kierownictwo akcji otrzymało pierwsze raporty od delegatów fabrycznych.

Do południa zastrejkowało w samej Łodzi około 13.000 robotników, zatrudnionych w 18 zakładach przemysłowych.

W godzinach popołudniowych liczba strejkujących wzrosła w naszym mieście do 16 tysięcy robotników.

Według urzędowych sprawozdań, w pierwszym dniu strejku powszechnego włóknarzy stanęły całkowicie zakłady przemysłowe „Widzewskiej Manufaktury”, Kindermana, Gampe i Albrechta, Dessourmonta i Motte, Leonardta i Bennicha.

Na Widzewie zastrejkowało 6.200 robotników, w zakładach Scheiblera i Grohmana, które tylko częściowo zostały unieruchomione, strejkuje 3.300 robotników, u Dessourmonta — około 1.000 osób, Leonardta — 650, Gampe i Albrechta — 557, Halberstadta — 2.300. Pozatem strejk wybuchł w całym szeregu średnich i mniejszych zakładów przemysłowych.

Z większych fabryk łódzkich pracuje jeszcze normalnie Poznański, Habler, Alart i Rousseau, Richter, Buhle, Hofrichter, Ejtingon, Steinert, Eisert, Kestenberg i Niciarnia Widzewska.

Z dalszych informacji, jakie otrzymaliśmy, wynika, że popołudniu stanęły również fabryki Strykowski, Weissa i Poznańskiego, Turnera i Szapowała.

W godzinach popołudniowych stanęły fabryki Geyera, w których zastrejkowało około 3 tysięcy robotników.

Na prowincji

Jeśli chodzi o prowincję, to według nadeszłych informacji, dopiero wczoraj zostały uformowane komitety strejkowe, które rozpoczęły akcję.

W pierwszym dniu strejku

stanęły fabryki Krusche i Endera i Kindlera w Pabjanicach.

Pracę porzuciło 4.000 robotników. Należy przytem nadmienić, że

w firmie Krusche i Endera, włóknarze okupują mury fabryczne.

Piotrków, Kalisz, Bełchatów i Zgierz nie zostały jeszcze objęte akcją. Według wszelkiego prawdopodobieństwa strejk w fabrykach tych miast rozpocznie się dopiero w dniu dzisiejszym.

Natomiast jeśli chodzi o Ozorków, Tomaszów i inne ośrodki przemysłowe, to strejk wybuchł tam częściowo, a pracę porzuciło około 40 proc. włóknarzy. W pozostałych zakładach praca odbywa się jeszcze normalnie.

Jeśli wziąć pod uwagę, że ogółem łódzki przemysł włókienniczy zatrudnia 50 tys. robotników, to odsetek strejkujących przedstawia się bardzo pokaźnie.

Główna komisja strejkowa, rozwija bardzo ożywioną działalność w kierunku rozszerzenia akcji strejkowej.

W godzinach poobiednich urządzono

w fabrykach masówki i wiecie na których przemawiali przedstawiciele komitetów strejko-

wych oraz związków zawodowych.

W godzinach wieczorowych w sytuacji strejkowej zaszły dalsze zmiany. Przedewszystkiem

unieruchomione zostały całkowicie zakłady zjednoczone Scheiblera i Grohmana.

W ten sposób w zakładach tych zastrejkowało ogółem 6 tysięcy robotników. Stanęły również całkowicie fabryki Geyera. Pozatem komisja strejkowa powiadomiona została, iż około godziny 4-ej stanęły również fabryki Horaka w Rudzie Pabjanickiej, w których zastrejkowało 1500 robotników.

Stanęły również popołudniu następujące fabryki: Przygórskiego, Gerszowskiego, Dancygiera, Landego i cały szereg mniejszych zakładów. Z pośród większych fabryk włókienniczych

pracowały jedynie zakłady I. K. Poznańskiego.

Również na prowincji zaszły zmiany. O godz. 5-ej po poł. unieruchomiony został prawie cały przemysł w Ozorkowie za Schlässerowską Manufakturą na czele. Strejk w Pabjanicach ogarnął około 80 proc. fabryk.

w Częstochowie zaś zamaryły wszystkie warsztaty.

Według obliczeń dokonanych o godz. 5-ej po poł.

strejk ogarnął w Łodzi około 30.000 włóknarzy, czyli około 60 proc. robotników przemysłu włókienniczego.

Spokojny przebieg

Strejk miał naogół w pierwszym dniu spokojny przebieg.

Do wieczora nigdzie spokój nie został zakłócony, tak, że władze bezpieczeństwa ani razu nie interwenjowały.

W godzinach wieczornych sytuacja się nieco zmieniła.

W Pabjanicach miała miejsce demonstracja grupy strejkujących, przyczem w jednej z mniejszych fabryk wybito wiele szyb.

Około godziny 4-ej po poł. tłum robotników „Widzewskiej Manufaktury”, który oczekiwał na wypłatę zaległych za ostatni tydzień zarobków opuścił w zupełnym spokoju teren fabryki i dopiero na ulicy wybił kilkadziesiąt szyb w kantozie i „Konsumie”. Znajdująca się na miejscu policja przywróciła bez użycia broni spokój.

Nadzieje na jutrzejszą konferencję

Jak się dowiadujemy, okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz porozumiał się w godzinach porannych telefonicznie z ministerstwem pracy i opieki społecznej, składając obszerny raport z wytworzonej w Łodzi sytuacji i przebiegu proklamowanego przez związki strejku.

Ministerstwo nie udzieliło insp. Wojtkiewiczowi żadnych instrukcji

odkładając najwidoczniej wszelką inicjatywę w kierunku zlikwidowania zatargu i zawarcia umowy zbiorowej do jutra, kiedy to odbędzie się

w ministerstwie konferencja z przemysłowcami.

Ogólnie przywiązują wielką wagę do jutrzejszej konferencji, która odbędzie się pod egidą czynników rządowych i spodziewają się, że jeszcze w środę przemysłowcy zgodzą się na rozpoczęcie rokowań w sprawie umowy.

Gwałtowna bójka w wyższej szkole handlowej w Poznaniu

Z Poznania donoszą: Wczoraj w godzinach przedpołudniowych doszło w Wyższej szkole handlowej do ostrego starcia i bójki między członkami legjonu młodych i bojówką O. W. P.

Zawieszono do dnia wczorajszego wykłady w W. S. H. miały się rozpocząć normalnym tokiem. Od rana bojówka O. W. P. zatrasowała wejście do gmachu szkoły, starając się nie dopuścić spieszących na wykłady studentów. Parę minut po godzinie 10-ej przybyła grupa studentów, członków legjonu młodych, z którą bojówka O. W. P. sprowokowała starcie, zatrzymując ją przy wejściu. Doszło do ostrej bójki, w rezultacie której młodzi usunęli bojówkę O. W. P. z murów uczelni, przyczem jeden z bo-

jówkarzy, walczący kastetem, został dotkliwie poturbowany

Po pewnym czasie do gmachu W.S.H. przybyła silna bojówka O. W. P. z uniwersytetu. Wynikły nowe zamieszki i bójki, zakończone zawieszeniem przez rektora wykładów na uczelni.

W czasie zajść jeden ze studentów został przez znanego bojówkarza O. W. P. Peczke raniiony ciężko sztabą żelazną w głowę.

Po zawieszeniu wykładów, komendant obwodu akademickiego legjonu młodych interwenjował u rektora tej uczelni w kierunku rozpoczęcia normalnych prac.

Stanowisko rektorów

Z Warszawy donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu

senatu akademickiego uniwersytetu warszawskiego rektor prof. dr. Józef Ujejski złożył na ręce senatu swą dymisję z urzędu rektora.

Na najbliższym posiedzeniu senat zdecyduje, czy dymisja rektora będzie przyjęta. Posiedzenie to ma się odbyć w środę.

Mówią, że toczą się układy pomiędzy ministrem oświaty, a rektorami wyższych uczelni w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o szkołach akademickich. Gdyby te układy doprowadziły do porozumienia, wówczas decyzje rektorów o podaniu się do dymisji zostałyby cofnięte. Nadzieja jednak na pomyślne załatwienie tej sprawy jest bardzo niska.

Przeprowadzka w Białym Domu

Biały Dom w Waszyngtonie zmienia swych mieszkańców. Cztery, najwyższej osiem lat przebywa pierwszy obywatel Stanów w historycznym Białym Domu. Dnia 4 marca — stała data „eksmisyjna” — ustępuje miejsca nowemu elek-trowi.

Pierwsza przeprowadzka — a w przeciągu 133 lat naliczyć już ich można 31 — miała miejsce w roku 1800. Wówczas nowy prezydent John Adams, z żoną spieszył z Filadelfji do Waszyngtonu. Droga do nowopowstałej stolicy szła gęstym lasem; w wielu miejscach zwała się do rozmiarów wąskiej błotnistej ścieżki. W lesie było ciemno; brak drogowskazów. Pierwszy obywatel Stanów zbladził. Kilka godzin krążył z żoną w gęstwinie dzikich zarośli, aż wreszcie natrafił na Indjanina, który go wyprowadził we właściwym kierunku.

Łatwiej jest wprowadzić się do Białego Domu, niżli go opuścić. Niektórzy prezydenci przybywali z kilkoma kuframi, a wyjeżdżali z kilkoma wagonami rzeczy. Jest to już bowiem zwyczajem amerykańskim zasypują swego prezydenta podarkami. Ekscentryczni obywatele Stanów uważają za swój obowiązek przelać do Białego Domu cokolwiek wyprodukują lub zdobędą. To też prezenty nadchodzą do Waszyngtonu codziennie: są tam i papierowe serwetki i mydła toaletowe, gold-kremy, ciasta, miękkie materace, latarki elektryczne, zabawki, wieczne pióra. Poczynając od kurcząt i indyków, a kończąc na białym słoniu, żywy inwentarz Białego Domu mnoży się również z prezentów. Zdarzył się niegdyś prezydentowi Jacksonowi wypadek, że otrzymał w dowód hołdu krąg sera, ważący.. 1,400 funtów. Wystarczy, by w gazetach pojawiła się wiadomość, że pan prezydent ma katar, a poczta waszyngtońska zawałona jest przesyłkami boromentolu, chininy, Bóg wie jakich medykamentów od dobrych dusz ze wszystkich stanów. Niektórzy przysyłają prezydentowi laki spacerowe, inni sztuki płótna, inni znowu — cygara. To też najskromniejszy nawet prezydent w ciągu 4 lat urzędowania zdąży uciąć kilka wagonów wszelkich rupiej.

Rekord w tej mierze pobili Wilson, którego popularność w okresie wojny i zawierania traktatu wersalskiego była tak wielka, że wprost zasypywano go upominkami. Przewóz tych podarków do Białego Domu kosztował go przeszło tysiąc dolarów, przyczem prawnicze dzieła z księgozbioru Wilsona dotąd jeszcze zajmują dwa obszerne lokale na strychu pałacu prezydentów.

Urzędową porą przeprowadzki jest dzień 4 marca o godz. 12 w południe. Właściwie jednak rozpoczyna się o godzinie wcześniejszej. Już o godz. 11 ładuje się na ciężarowe auta skrzynie i kufry prezydenta Hoovera. O godzinie 12-ej służba zawieszła garnitury prezydenta Roosevelta w opróżnionych garderobach. Po dwóch godzinach ustępujący prezydent zaprasza prezydenta — elekta na lunch; następuje przyjacielska pogawędka. Wreszcie ustępujący prezydent z żoną udają się na dworzec kolejowy. Przeprowadzka skończona.

Niezawaszne przejęcie Białego Domu odbywa się bez incydentów. John Adams był tak rozżalony na swego przyjaciela Tomasza Jeffersona za zdobycie hotelu prezydenta; że w dniu opuszczenia Waszyngtonu, nie bacząc na ceremonjal, nawet na formy towarzyskie, zwrócił się do Jeffersona, wołając: „Tyś mnie stąd wyszukał, tyś mnie wyszukał!” Adams nigdy nie mógł darować Jeffersonowi krzywdy, którą mu ten wyrządził. Umierając w roku 1826, wy-rzekł: „A Jefferson jeszcze żyje!” Dziwnym zrzędzeniem losu Jeffer-

Liga narodów w minjaturze

Wroga Polsce propaganda w austriackim mieście uniwersyteckim

(Specjalna stażba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Graz, w marcu.

Polak, przebywający na obczyźnie ma możliwość, stykając się bezpośrednio z ludźmi innej narodowości, przekonać się o tem, co się tu myśli o Polsce i polakach. To wszystko, co ukrywa się nader skrętnie na przyjęciach oficjalnych pod maską politycznej obfudy, wypływa, aż nader wyraźnie, przy ciągłym i bezpośrednim zetknięciu się z tymi ludźmi. „Wpierw się człowieka nie poznaje, póki się z nim nie mieszka”.

Jestem studentem na uniwersytecie w Grazu. Uniwersytet — to mała liga narodów. Ludzie zgóry pokłóceni, jedynie dlatego, że jeden z nich jest grekiem, a drugi bułgarem. Tylko, że młodzi ludzie nie są naogół tak opanowani, jak starzy panowie, zasiadający w Gae-wie. Młodzież bodaj najlepiej ilustruje nastroje, w jakich się ją wychowuje, a ci młodzi zajmą zapewne w przyszłości w swoim kraju najważniejsze stanowiska państwowe.

Stosunek studentów, pochodzących z państw ościennych, względnie blisko Polski leżących, jest mniej więcej taki: Czechów — chłodny, rumunów — dostateczny, bułgarów — przyjazny, jugosłowian — lekka odpychający, a ciążący ku Niemcom, węgrom — dość przyjazny.

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté
POMA

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, węgrom i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. —

ODZ. PIOTRKOWSKA
Klisze 100
Kam. Gz. 21-1172

Charakterystycznym jest właśnie dobry stosunek, jaki nas łączy z narodami nie czysto słowiańskimi, a raczej mieszanymi, jak np. z madziarami i bułgarami. Widać braterstwo krwi, przelanej w krwawych walkach, obowiązujące. Z madziarami łączy nas zresztą nazwiska Béma i Kohuta.

Jeżeli mówię o stosunkach innych studentów do nas, to miałem na myśli zaledwie dziesiątkę studentów polskich, gdyż reszta, jakkolwiek pochodzi z Polski, uważa się za Niemców, Czechów, lub Ukraińców. Tutaj dopiero okazuje się, jaką błędną politykę prowadzimy w stosunkach do Ukraińców. W sprawie ukraiń-

skiej nie może zabierać głosu policja, a ze strony ukraińskiej terrorystyczna i nielegalna U. O. W., przy której notabene skupia się przedewszystkiem młodzież ukraińska.

Studenci ukraińscy w Grazu prowadzą wroga nam propagandę, urządzając odczyty i przedstawienia; gdzie mogą za znaczą swą odrębność.

Prasa miejscowa prowadzi również wroga nam propagandę. W gazetach niemieckich, czasopiśmie, plakatach, znajdują się ostrzeżenia przed Polską i Francją. Przedstawia się Niemcy i Austrię, otoczone przez wojska polskie i francuskie. Wylicza się „dokładnie”

stan armji polskiej i francuskiej, stopień uzbrojenia i sprawność bojową.

Na jednym z plakatów hitlerowców austriackich przedstawiono Niemcy bezbronne, otoczone przez narody słowiańskie z Polską na czele i przez narody romańskie z Francją i Belgią, wołające o pomoc do nieba i czekające, jak baranek, na rzeź. Czasem widzi się obrazki z manewrów wojskowych, osobistości wojskowe, jak np. gen. Sikorskiego, czasem mapę Europy, na której granice Polski opierają się Bug od strony wschodniej i Ostrów od strony zachodniej. Podole, Wołyń, woj. lwowskie i część stanisławowskiego, stanowi republikę ukraińską.

Bilans, jak widzimy, jest dla nas niekorzystny.

SPLENDID

Joan Crawford w swej najnowszej kreacji
Mężczyźni w jej życiu

W głównych rolach męskich
Nils Asther i Robert Montgomery.

Japonia na kurzych nóżkach

Trzęsienia ziemi sięją spustoszenie w kraju Mikada

Do liczby 2006 katastrofalnych trzęsień ziemi, które nawiedziły Japonię od VIII wieku naszej ery, przybysza jeszcze jedno trzęsienie, którego dokładnych rozmiarów na razie ocenić nie można. Żaden kraj na świecie nie podlega tylu wstrząsom, co Japonia. Dość powiedzieć, że od roku 1897 do roku 1910, czyli w ciągu 13 lat nawiedziło Japonię 17,750 wstrząsów, czyli średnio biorąc dziennie wypada 3 i pół trzęsień. Główną przyczyną tych częstych wstrząsów jest nierówne położenie wybrzeży wysp japońskich: wybrzeża Pacyfiku leżą wyżej od wybrzeży, leżących nad morzem japońskim. Dlatego właśnie wybrzeża Japonji, leżące nad Pacyfikiem, najczęściej ulegają trzęsieniom, w wielu wypadkach katastrofalnym.

Z większych trzęsień, jakie nawiedziły Japonję w ciągu ostatnich dwóch stuleci, należy wymienić: trzęsienie ziemi z roku 1703 (20,162 domy zburzone, 5,233 trupów), w okręgu Tokio, z roku 1792 (12,000 domów zburzonych, 15,000 trupów) w okręgu Hizen i Higo, z roku 1844 (34,000 domów zburzonych, 12,000 trupów) w okręgu Echio, z roku 1891 (225,500 domów zburzonych, 7,270 trupów) w okręgu Mino i Owari, z roku 1896 (13,373 domy zburzone, 27,122 trupów) w okręgu Sanriku, wreszcie trzęsienie ziemi, które nawiedziło Japonję przed dziesięciu laty, t. j. w roku 1923 (1 września) w okręgu zatoki Sagami. Katastrofalnemu zniszczeniu uległa wówczas sama stolica Japonji i jej port, Jokohama. W samym Tokio zginęło prawie 70,000 ludzi, a straty pieniężne w budynkach, dziełach sztuki itp. wyniosły około 2,750,000,000 dolarów. Prawie 44 proc. stolicy uległo zupełnemu zniszczeniu. W jednym z parków, do którego schronił się tłum uciekających przed pożarem, wywołanym trzęsieniem ziemi, zginęło 30,000 ludzi! Wszyscy spalili się żywcem. Ogółem w czasie tego katastrofalnego trzęsienia zginęło przeszło 90,000 ludzi i uległo zniszczeniu przeszło pół miliona budynków.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”

To najpiękniejszy film sezonu.

Kim jest kobieta, która nie poznaje swej córki?
Wyjaśni:
Przedziwna sprawa Klary Deane
wkrótce
rewelacyjny film
na ekranie kina...

son zmarł o dwie godziny wcześniej.
Dzisiaj formy są delikatniejsze. Dzisiaj shake-hands obydwu prezydentów odbywa się w obecności armji dziennikarzy, pod czujnym okiem obiektywów, przy czujnym uchu radja i dźwiękowców. Cokolwiek odczuwał „zdetronizowany” prezydent, opuszcza Biały

Dom z „urzędowym” uśmiechem. A za cztery lata inny elekt wprowadzać się będzie do Białego Domu...

St. R.

„GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych!
1-szy bezszmerowy polski film

KAZDEMU WOLNO KOCHAĆ

W rol. główn.:
Dymsza, Maszyński, Zimińska, Zielińska, Conti, Lawiński i Skonieczny

Muzyka: Karasiński i Katuszek.
Nadprogram Tygodnik dźwiękowy Fox'a
Zamach na Prezydenta Ameryki Roosevelta.

Ubiegajcie się o nasze nagrody konkursowe.

Ceny miejsc od 4—5
49 gr., 80 gr. i 1.09
od 5—6 wszystkie miejsca
zł. 1.09
na pozostałe seanse
zł. 1.09, 1.70 i 2.50
Początek o godz. 4 pp.

Komorne pozostaje

natomiast eksmisje będą wstrzymane

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Delegacja zjazdu lokatorów, o którego uchwałach donosimy dzisiaj na innym miejscu, przedstawiła wczoraj swe uchwały w prezydium rady ministrów.

Delegację przyjął radca Kazorowski. Oświadczył on, że zdaniem rządu, nie jest obecnie pora odpowiednia dla obniżenia

komornego, natomiast wstrzymanie eksmisji aż do października dla 1- i 2-pokojowych mieszkań będzie załatwione w sejmie w najbliższych dniach.

Delegacja wysłuchała tych wyjaśnień i postanowiła w dalszym ciągu walczyć o swoje postulaty.

W obawie przed zamachem

Polska wzmocniła oddział wojskowy na Westerplatte

Z Gdańska donoszą:

Rząd polski otrzymał w ostatnich czasach informacje, że elementy wyrotowe w Gdańsku zamierzają zorganizować zamach na półwysep Westerplatte, gdzie znajdują się składy amunicyjne i materiałów wojskowych pod ochroną nie-

wielkiego oddziału wojsk polskich.

W związku z tem wczoraj zarządzono zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Komisarz gen. Rzpłitej zawiadomił o tem zarządzenie wysokiego komisarza ligi narodów.

Dykfatura wojskowa

wybuchła wczoraj w Grecji

ATENY, 6 marca. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Niedzielne wybory w Grecji dały większość mandatów stronnictwu ludowemu Tsaldarisa. Venizelos pozostał w mniejszości.

Wobec tego wyniku wyborów utworzony został rząd wojskowy z gen. Plastirasem na czele, a Tsaldaris i inni działacze opozycyjni zostali uwięzieni.

Czermak kona

LONDYN, 6.3. (PAT) — Burmistrz m. Chicago, Czermak, dogorywa. Zgon jego spodziewany jest lada chwila. Dwukrotnie dokonana transfuzja krwi nie pomogła.

Wspólnym wysiłkiem ofiary pomożemy bezrobotnym

Dobrze przeżute pożywienie jest jakby nawpół strawione



By dobrze żuć, trzeba mieć zdrowe zęby.



Kto stale pielęgnuje zęby ODOLEM, zachowa je zdrowe aż do późnej starości.

Tryumfujący hitleryzm

rzadzi na całym terenie Rzeszy z niezwykłą bezwzględnością

Bojówki zajęły ratusze w Hamburgu i Altonie

Wybory do Reichstagu napozór nie przyniosły żadnych niespodzianek. Szalone represje, stosowane przez Hitlera do całej radykalnej opozycji lewicowej, musiały wywołać ubytek głosów dla lewicy, a nieprzytomna wprost agitacja wyznawców swastyki nie mogła przejść bez echa w postaci wzrostu głosów dla narodowych socjalistów.

W tej atmosferze uznać należy rezultat ostateczny za bardzo dla lewicy pomyślny. Socjaliści nawet zyskali trochę głosów w wielu okręgach, a nigdzie nie ponieśli strat. Komuniści utracili wprawdzie 20 proc. wyborców, ale jednak wchodzi do Reichstagu, jako trzeci co do wielkości ugrupowanie, wprowadzając tam przeszło 80 reprezentantów.

Godny natomiast zastawienia jest stosunek wzajemny ugrupowań, stanowiących większość w nowej izbie. Ciężki przemysł i obszarnicy czynili nadludzkie wprost wysiłki, aby w stosunku do Hitlera być poważną grupą. Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że tych 17 milionów Niemców, którzy rzucili swoje głosy na szalę zwycięstwa swastyki, obiecuje sobie nieomal rewolucyjne zmiany stosunków gospodarczych, raczej po myśli komunistów, niż w kierunku interesów Hugenbergów et consortes. Wielki przemysł, junkrzy i obszarnicy rozumieją niebezpieczeństwo swego sojuszu z awanturnikami z pod znakiem Hitlera. Rzucili na stół najpoważniejsze atuty, aby w przyszłej koalicji jaknajwięcej znaczyć. Wyszynęło to nazwisko starego Hindenburga, zwąchano się ze Stahlhelmem, jako masową organizacją, grupującą najrozmaitsze sfery społeczeństwa, nie mówiąc już o eleźkiej gotówce, poświęconej na robotę wyborczą.

A rezultaty? Tryumwirat Hugenberg — Papen — Seldte w wielu okręgach stracił posiadanie w Reichstagu o... jeden mandat. Dotychczas Hitler posiadał 196 posłów, a Hugenberg — 51. Obecnie za Hitlerem stoi 288, a za Hugenbergiem — 52. Dotychczas Hugenberg stanął w koalicji 21 pr., dzisiaj już tylko zaledwie 15 proc.

Jest rzeczą zrozumiałą, że obecnie Hitler zupełnie inaczej mówić będzie zarówno ze swymi sprzymierzeńcami, jak z Hindenburgiem. Jeśli chodzi o pewne radykalne posunięcia socjalne, to Hitler może już dzisiaj nie oglądać się na pomoc Hugenbergów. Przygodne poparcie centrum, czy drob-

nych ugrupowań, czy ostatecznie komunistów, daje mu absolutną większość. I właśnie w tej zakapturzonej porażce frontu czarno - białe - czerwone, za którym stoją sfery posiadające i dotychczasowy ustroj kapitalistyczny, kryje się głębszy sens niedzielnych wyborów w Niemczech, pełen nieoczekiwanych niespodzianek o posmaku wprost rewolucyjnym.

M. D.

Rezultat wyborów

Socjaliści zyskali 4 mandaty

BERLIN, 6 marca. (Pat.) — Komisarz rządowy ogłosił wyniki wyborów do Reichstagu. Ostateczny podział mandatów jest następujący:
Hitlerowcy — 288.
Socjal - demokraci — 125.
Komuniści — 81.
Centrum — 75.

Czarno - b. - czerwoni — 52.
Bawarska partja lud. — 19.
Zw. chłopów i winiarzy — 1.
Niemiecka partja ludowa, chrześcijańska - socjalna partja chłopska i hannowerezy — 6.
Ogółem — 647 mandatów.

Murzyn zrobił swoje

Hitler daje odprawę swym sojusznikom

BERLIN, 6 marca. (Pat.) — Kwatera partji narodowo - socjalistycznej ogłasza komunikat, w którym, podkreślając doniosłość odniesionego przez Hitlera zwycięstwa, oświadcza: „Na listy narodowych socjalistów padło 17 milionów głosów. Tem samym potwierdza się wewnątrz rządu narodowego odrodzenia, że NARODOWI SOCJALIŚCI SĄ NIE JEDNYM TYLKO Z FILARÓW, LECZ BLOK I PODTRZYMUJCYM PRAWIE SA-

MODZIELNIE GABINET WIEKSZOŚCI.

WIEN, 6 marca. (Pat.) — „Sonn-und Montagszeitung“ po daje z konserwatywnych kół niemieckich następujące informacje o sytuacji w Niemczech: Papen zdaje już sobie sprawę z tego, że popełnił ciężki błąd, zawierając pakt z Hitlerem. Od czasu zarysowania się nowego kursu toczą się podziemne walki między narodowymi - socjalistami, a ich sprzymierzeńcami.

Zapowiedź walki

z samodzielnością poszczególnych państw Rzeszy

BERLIN, 6 marca. (PAT.) — Niezwłocznie po ogłoszeniu wyników wyborów, minister Goering złożył następujące oświadczenie:

„Największa i decydująca walka została rozegrana. Front narodowy odniósł zwycięstwo na całej linii. Szczęśliwy jestem, że naród niemiecki tak olbrzymią większością opowiedział się za gabinetem Hitlera.

Po raz pierwszy od czasów Bismarcka udało się złamać stanowisko centrum,

jako stronnictwa, odgrywające rolę języczka w wagi. Wobec olbrzymiej przewagi, jaką front narodowy zdobył w Niemczech południowych, rządy tych krajów utraciły prawo pozostawania nadal na swoich stanowiskach.

Mordy i sabotaż

na tle wyborów i ich rezultatu

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Liczba ofiar w ludziach w czasie starć politycznych, jakie miały miejsce ubiegłej doby w Niemczech, wynosi, według dotychczasowych doniesień, 6 zabitych.

Oprócz ofiar we Wrocławiu, padła w Oberhausen dwóch komunistów, zastrzelonych przez niewyśledzonych dotychczas sprawców i w niewyśledzonych okolicznościach. Poza tem znaleziono rano w Berlinie zastrzelonego komunistę przed domem, w którym mieszkał. Również i w Kreutzbergu zabity został jeden komunista.

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Donoszą z Kolonii o dokonaniu przez komunistów szeregu aktów terroru.

W hucie szklanej zakładów Sindorfa podpalono zabudowania głównych składów, które spłonęły doszczętnie. W czasie pożaru słyszano szereg detonacji. Sprawcy pożaru uciekając wystrzelili z rewolwerów kilkakrotnie do gont-

nych ich strażników nocnych. Żadnego z podpalaczy nie schwytano. 7 komunistów, podejrzanych o udział w tym zamachu, aresztowano.

Równocześnie podłożono ogień pod zabudowania gospodarskie jednego z pastorów. Pod zarzutem podpalenia aresztowano 4 komunistów. Próbie podłożenia ognia pod zamek w pobliżu Beroheim udało się grupie stahlhelmowców zapobiec. Sprawcy zamachu zbiegli.

W samej Kolonii niewykryci sprawcy rozmontowali bezpieczniki elektryczne w instalacji oświetlenia ulicznego oraz uszkodzili lampy.

Równocześnie doniesiono o przecięciu 9 linii telegraficznych pod Prinddorf na linii Berlin — Wrocław i na linii, prowadzącej do placu ćwiczebnego w Neuhammer. Kilku podejrzanych o dokonanie tego zamachu osobników aresztowano. Wszyscy należą do radykalnych ugrupowań lewicowych.

Łańcuch represji

przeciwko autonomicznym rządóm, socjalistóm i żydom

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zarządził przekazanie dowództwa policji w Hamburgu narodowo-socjalistycznemu posłowi Richterowi. Senat m. Hamburga podporządkował się temu zarządzeniu, występując jednocześnie przeciwko niemu na drogę prawną.

Burmistrz miasta zgłosił swe ustąpienie. Wkrótce po godz. 22 grupa około 600 szturmowców hitlerowskich obsadziła gmach ratusza.

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Wkrótce po północy obsadzony został przez oddziały szturmowe, oprócz ratusza w Hamburgu, również ratusz w Altonie, w którym znajdowała się tylko warta nocna.

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — W Altonie oddziały szturmowe wywiesiły flagi hitlerowskie na ratuszu. Przed gmachem zaprowadzono służbę patrolową.

Również w Essen szturmówki obsadziły ratusz, wywieszając na gmachu flagę ze swastyką.

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Rząd turyngijski zarządził odebranie władzy policyjnej burmistrzom, należącym do partji socjal - demokratycznej. Odtąd na czas nieograniczonej władzy policyjną sprawować mają jedynie godni zaufania urzędnicy.

BERLIN, 6. marca. (PAT.) — Centralny związek obywatelski obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego w Turynji został rozwiązany i zakazany. Wszystkie druki i czasopisma perjodyczne tego związku uległy konfiskacie. Według komunikatu rządu Turynji zakaz i konfiskaty motywowane są ochroną narodu niemieckiego i jego honoru oraz w celu utrzymania spokoju i bezpieczeństwa.

Komisarz rządowy kas chorych w Niemczech

W tych dniach rząd niemiecki postanowił powołać komisara Rzeszy do spraw kas chorych. Przyczyną mianowania specjalnego komisara kas chorych w Niemczech jest znaczny wzrost kosztów administracyjnych kas w ostatnich czasach, oraz niedostateczny, zdaniem rządu, nadzór władz państwowych nad nimi.

W ostatnich latach nastąpił również w niemieckich kasach chorych znaczny spadek wpływów. Podczas gdy w roku 1929 wpływy kas wynosiły 2 miljardy 200 milionów marek, w roku 1932 liczba ta spadła do 1 miljarda 300 milj. mk.

Komisarz rządowy przewidziany ma środki w kierunku powiększenia wpływów kas chorych i zmniejszenia kosztów administracyjnych.

PRACOWNIA Ubiórów Dziecinnych

Ceny b. przystępne

Przyjmują również do roboty **SWETRY KORONKOWE** najnowszych wzorów.

Al. 1-go Maja 11.
Front, parter, m. 1.

CIĄGNIENIE 5-EJ KLASY LOTERJI

W czwartek, dnia 9 marca rozpocznie się ciągnięcie wielkiej 5-ej klasy 26-ej loterii i trwać będzie 5 tygodni. Wylosowanych zostanie 45.166 wygranych na sumę przeszło 16 milionów zł. Główne wygrane: 1.000.000, 300 tys., 150 tys., 100 tys., po 75 tys. itd.

Losy kupuje każdy w słynnej kolekturze S. Jaska (Piotrkowska 22 i 66) znanej jako rzeczywiście najszczęśliwsza. W obecnej 4 ej klasie znowu padły tamże wygrane zł. 20.000 na Nr 143682, 15.000 na Nr. 143673 i wiele po 5 tys., 2 tys. tysiąc itd.

Podpalacz Reichstagu oświadcza, że nigdy nie był komunistą

Korespondent berliński gazety holenderskiej „Telegraaf“ otrzymał od policji berlińskiej prawo widzenia się ze sprawcą podpalenia Reichstagu van den Lübbe.

Marinus van der Lübbe — pisze on — wysoki, młody blondyn w białej kurtce, którą mu dano po aresztowaniu, wygląda zdrowo, ma rumieńce na twarzy. Wygląda dobroliwie. Nie sprawia wrażenia zbrodniarza.

Rozmowa toczyła się wobec sędziego śledczego, który w ten czas przerwał badanie.

Dziennikarz zapytał po holendersku Lübbe'go, co go skłoniło do tego szaleństwa.

— Nie mogę na to panu w ciągu 5 minut odpowiedzieć, bo zanim wykonałem ten plan, myślałem o nim przez całe życie.

Dziennikarz pokazał wówczas Lübbe'mu numer „Telegraafu“ z jego fotografią.

Lübbe zdziwił się:

— Skąd wy to macie?

A jeden z urzędników zapytał:

— Czy pan zna ten portret?

— Nie — odparł Lübbe, — to wprawdzie jestem ja, ale nie pamiętam, kiedy to robiono, musiało to być chyba przed 8 laty.

Van der Lübbe zaczął odczytywać, co pisze „Telegraaf“ i zauważył:

— Co tam w Holandji sobie o mnie myśla.

W dalszej rozmowie oświadczył, że nigdy nie należał do żadnej partji, nie jest z przekonania komunistą, jest tylko zdania, że wszędzie, gdzie tylko można, trzeba zwalczać kapitalizm.

Zapytał wreszcie korespondent:

— A czy pan żałuje swego czynu?

— Nie — brzmiała odpowiedź, — zrobiłem to z przekonania. Wiem, co mnie czeka! to nie po raz pierwszy wyda-

rza mi się coś podobnego

Inne pisma podają charakterystyczne epizody z życia Lübbe'go.

W kwietniu 1931 r. Marjan van der Lübbe mieszkał w Monastyrze (w Niemczech), miał zatarg z policją i został ukarany za sprzedaż gazet i druków bez wykupienia odpowiedniego świadectwa.

W 1932 r. van der Lübbe został aresztowany przez policję czeską na 9 dni w miasteczku Michałowce na Słowaczynie.

Van der Lübbe jechał autobusem z Koszyc do Michałowic Żandarmerja legitymowała podróżnych, van der Lübbe nie miał żadnych dokumentów przy sobie, a twierdził, że jedzie do... Polski.

Te dwa drobne epizody zarówno jak wywiad, wykazują, że van der Lübbe nie mieszkał w Holandji w ciągu ostatnich dwóch lat i że prowadził niepokojny tryb życia, przyczem nigdzie nie występował jako członek partji komunistycznej, choć reklamował przy każdej okazji swoje bardzo radykalne poglądy.

Van Luebbe

w gościnie u wodza hitlerowców

PARYŻ, 6 marca. (PAT) — Korespondent „Le Petit Jour-

nal“ donosi z Monachjum, że minister spraw wewnętrznych Frick, polecił rządowi bawarskiemu przedsięwzięcie wszelkich środków, aby nie dopuścić do rozpowszechnienia w prasie bawarskiej wiadomości, podanej przez jeden z dzienników saskich, według której holender

van der Luebbe, oskarżony o podpalenie Reichstagu, był przez dwa dni gościem jednego z liderów partji hitlerowskiej, któremu przysięgł oraz złożył pisemną deklarację, że jest narodowym socjalistą.

Wspólnik Luebbe'go?

BERLIN, 6 marca. (PAT) — Na granicy niemiecko - belgijskiej policja niemiecka aresztowała pewnego emigranta rosyjskiego podejrzanego o udział w zamachu na Reichstag.

Jako poszlaki służą liczne oparzelizny na rękach rosyj- na. —

KARPIŃSKIEGO
IŁKA PRZECZYSCZAJĄC
miłe w smaku - pewne w skutkach

Tłumy berlińczyków



zwiedzają zgliszcza i rumowiska spalonego gmachu Reichstagu

Uroczyste zaprzysiężenie



nowego prezydenta Stanów ROOSEVELTA (na prawo) przez prezesa sądu najwyższego, HUGHESA (na lewo) w obecności ustępującego prezydenta Hoovera (pośrodku).

Walka z komunizmem w Niemczech



Podjezane osoby rewidowane są na ulicy przez patrole policyjne

Oddziały bojówek hitlerowskich



defilują przez Wrota Brandenburskie w Berlinie

„LUNA“ OSTATNIE DNI!

Początek o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o 12 w poł.

Fenomenalny film produkcji franeuskiej

Co może Paryż!

(Mirages de Paris)

Dzieje wielkiej kariery młodej pensjonarki. Blask i nędza paryskich nocny
Ceny miejsc niższe na wszystkie seanse 49 gr. i zł. 1.09

Reżyserja Fedor Ozep. Muzyka Karol Rathaus
Mistrzowska kreacja:

JACQUELINE FRANCELL
ROGERA TREVILIE
MARCELA VALIE

Nadprogramy: Aktualności.
Bilety ulgowe ważne.

Rozpaczliwa obrona dolara

Zakaz wywozu kruszców ze Stanów Zjednoczonych

Certyfikaty i bony izb rozrachunkowych zastępują obecną walutę

W pogoni za złotem

LONDYN, 6 marca. (Pat.) — Z Waszyngtonu donoszą:

Prezydent Roosevelt ogłosił następujące decyzje rządu amerykańskiego, które wchodzi w życie w Ameryce dziś o 1-ej nad ranem, czyli o godzinie 7 według czasu środkowo-europejskiego:

1) wszelki wywóz złota zostaje wzbroniony;

2) rząd obejmuje całkowitą kontrolę nad wszystkimi operacjami w złocie wewnątrz kraju;

3) dokonywanie wypłat, lub rezerwowanie złota dla obcych krajów nie jest dopuszczalne.

4) przechowywanie złota przez ludność jest zakazane;

5) certyfikaty clearing - house otrzymują moc praw waluty obiegowej;

6) moratorium bankowe zostaje we wszystkich stanach przedłużone do czwartku.

Standard złota zostaje utrzymany

NOWY JORK, 6 marca. (Pat.) Sekretarz stanu Woodin oświadczył, że wiadomości o tym jakoby Ameryka zamierzała porzucić parytet złota, są śmieszne i wprowadzają w błąd. — Woodin z całą stanowczością stwierdza, że

standard złota zostaje utrzymany.

Złoto w ciągu pewnego czasu tylko nie będzie mogło być utrzymane w obiegu, inaczej — zawieszono tylko na pewien okres czasu wypłaty w złocie. Kryzys — oświadczył Woodin — osiągnął swój najniższy poziom.

Już nie będziemy się opuszczać niżej.

Woodin zapowiedział wydanie odezwy, zawierającej ostrzeżenie przed dalszym gromadzeniem złota.

Były sekretarz stanu dla spraw skarbu, Mills, który wziął udział w konferencji przedstawicieli rządu, oświadczył, że

Stany Zjednoczone opanują swe trudności gospodarcze.

Pomyślnie horoskopy

NOWY JORK, 6 marca. (Pat.) Według miarodajnych źródeł Stany Zjednoczone

posiadają jeszcze 4 miliardy 300 milionów złota, czyli zgórą trzecią część całego światowego zapasu złota.

Co do przyszłości dolara, to ogólnie cytowany jest przykład marki niemieckiej w lecie 1931 roku, gdy pomimo krachu banków, utrzymała się przy parytecie. Sytuacja zaś Stanów Zjednoczonych w obecnej chwili jest bez porównania lepszą od sytuacji niemieckiej w roku 1931.

Banki emisyjne Europy spieszą Ameryce z pomocą

NOWY JORK, 6.3. (PAT) — Według doniesień dzienników banki emisyjne Francji, Holandji, Bel-

gji i Szwajcarii wyraziły gotowość udzielenia „Federal Reserve Bankowi” kredytów w wysokości, równej zyskom w złocie, zrealizowanym przez nie kosztem Stanów Zjednoczonych, tak, aby nie zaszła potrzeba naruszenia zapasu złota w „Federal Reserve Banku” przy wycofywaniu wkładów zagranicznych i ucieczce kapitałów.

Anglia nie dopuszcza do zwyżki swej waluty

LONDYN, 6.3. (PAT) — Zarządzenia prezydenta Roosevelta wywołały w Londynie naogół przychylną ocenę. Podkreślają tu z uznaniem energię i odwagę prezydenta. Istnieje powszechna tendencja udzielenia pomocy Ameryce w miarę możliwości. Jest w tem duża doza samoobrony, bowiem dewaluacja dolara, o ile Ameryka istotnie porzuci złoty parytet, pociągnęłaby za sobą niepożądany wzrost kursu funta. Już dzisiaj, mimo, że dolar nie był notowany i Ameryka oficjalnie zaprzecza komentarzom

o wycofaniu się ze złotego parytetu, kurs funta wzrósł we frankach z 87,30 do 83,50. Również cena złota spadła w stosunku do funta o 1 szyling i 1 pens, wynosząc tylko 119 szyl. 7 pensów za uncję złota.

Bank angielski chcąc utrzymać wartość funta w stosunku do złota na poziomie jednej szóstej części złotej uncji, postanowił nabyć złoto po kursie 120 szyl. czyli 6 funtów za jedną złotą uncję.

Dolar w Warszawie — 8.60

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W warszawskich sferach giełdowych zarządzenia amerykańskie wywołały w pierwszej chwili niepokoje. Kurs dolara znacznie się obniżył. Jednak w godzinach wieczornych nastąpiło pewne uspokojenie. Wieczorem w obrocie prywatnych oddawano i kupowano dolary po zł. 8.60.

Gorgonowa przed sądem

powtarza dokładnie swe lwowskie zeznania

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się proces Rity Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo Lusi Zarembianki.

Zainteresowanie ze strony publiczności stosunkowo niewielkie, natomiast b. licznie reprezentowana jest prasa krajowa, są także na sali korespondenci pism zagranicznych.

Punktualnie o godz. 9 rano policjanci wprowadzają na salę oskarżoną, z więzienia. Gorgonowa jest blada, ubrana w czarną suknię i czarne futro. Oskarżona zajmuje miejsce na ławie podsądnych. Jest widocznie wzruszona.

Na wstępie przystąpiono do wyboru ławy przysięgłych. W związku z tem prokurator i obrońca zgłaszają wnioski o wyłączenie kilku kandydatów. Trybunał wnioski te uwzględnił, wyłączając czterech kandydatów na wniosek stron i

jednego z powodu choroby.

Po ukonstytuowaniu się ławy przysięgłych w składzie 14 osób, przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia oraz orzeczenia sądu najwyższego, na którego zasadzie sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia przez sądy przysięgłych w Krakowie, poprzednio osądzoną przez trybunał lwowski.

Z kolei Gorgonowa przystąpiła do składania wyjaśnień nie przyznając się do winy i odpowiadając na pytania głosem widocznie wzruszonym.

Opisuje szczegółowo całe swoje życie oraz przebieg tragicznej nocy w willi w Brzuchowicach, przy czym zeznania jej w ogólnych zarysach i w szczegółach pokrywają się z zeznaniami, złożonymi przed sądem we Lwowie.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

Nr. 38 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 7 marca 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XVIII.

Ania zaczęła budzić się o godzinie 7.30 rano. Wiedziała od razu, że nadchodzący dzień będzie radosny, czuła się szczęśliwą, choć nie uprzytomniała sobie jeszcze przyczyny tego szczęścia. Słońce pieściło przymknięte zlekka drgające powieki zmuszając dziewczynę do ich podniesienia, ale ona pogrążona w otchłań błogości stopniowego przebudzenia — starała się sztucznie przedłużyć ten najwspanialszy, pełny marzeń stan ducha, kiedy rzeczywistość i czary bajek przeżywane we śnie tworzą całość nieco mglistą, lecz pełną niewypowiedzianej rozkoszy; myśl fruwa jak motyl z tematu na temat łącząc wypadki w dziwaczne łańcuchy, przez co zaciera się granica dzieląca ją od fantazji.

Ania leniwo rozmawiała nad tem, że ludzie budzący się na odgłos warczenia budzika lub gwizdu syreny muszą od razu ze snu przechodzić do rzeczywistości. Zrobiło jej się żal tych ludzi pozbawionych najpiękniejszych fragmentów bytowania ziemskiego. W pochodzie pierwszo-majowym niesiono dużo transparentów z napisami: „Niech żyje proletarijat”, „Żądamy pracy”, „Niech żyje Polska ludowa”, „Wstrzymać eksmisję bezrobotnych”, — ale nie było ani jednego żądającego prawa stopniowego przebudzenia się. Ania była niezmiernie zdziwiona takim postępowaniem świata pracy i dziwiła się nader długo, drzemając słodko, aż poczuła uzasadnio-

ny głód, kolacji bowiem nie jadła. Głód okazał się mocniejszy od marzeń.

Ania usiadła na łóżku i roześmiała się: „Boże, jaka jestem głupia z tym swoim transparentem, ale i oni też. Piszą na sztandarach tyle rzeczy o pracy, eksmisji i Polsce ludowej, kiedy wystarczyłoby jednej olbrzymiej czerwonej chorągwi z czarnym ogromnym napisem: „My chcemy jeść!”

Raptem Ani stanęły przed oczyma wczorajsze wydarzenia. „Kocha” — zaśpiewały słońce, etażerka i biureczko, na którym leżał otwarty pamiętnik. Ania bosą w koszuli podbiegła do niego sprawdzając jeszcze raz czy wczoraj wieczorem nie zapomniała wpisać. Ale dziennik aż nazbyt ściśle umował kwestję: „Pocałował mnie trzy razy w usta i jeden raz w kark. Nazwał: Słoneczkiem, szczęściem, jedyną i najdroższym darem niebios Powiedział, że przyjdzie na śniadanie o godzinie pół do dziesiątej!”

— A która teraz? — Chryste Panie! — krzyknęła przerażona i pobiegła do jadalnego popatrzeć na zegar. Zegar „ma się rozumieć — stał jak głupi” i wskazywał godzinę drugą, bo prawdopodobnie zapomniała go wczoraj nakręcić. Nie było czasu na dalsze rozmyślenia: trzeba było ubierać się jak na alarm, sprzątać pokój, gotować kawę i lecieć do sklepu po bułki i mleko. Ania spieszyła się jak mogła, gdyż chodziło o ambicję. „Cóż pomyśli Mikołaj jeśli przychodząc o oznaczonej porze na śniadanie znajdzie ją nieumytą i rozkociubaną, stół nienakryty i gazową kuchenkę zimną?”

Na samą myśl o możliwości czegoś podobnego Ania dostawała wypieki na twarzy i odpędzała od siebie wszelkie marzenia o Rennie i wczorajszych wyznaniach, które jak na złość stale „lazły” jej do głowy przeszkadzając w pracy. Mniej więcej w ciągu 15 minut Ania zrealizowała powzięty plan prawie całkowicie i pobiegła do sklepu. Sklepiark

pan Grzelak, czyli „stary Grzela”, jak go nazywała klientela, zapytany o czas, poinformował, że dopiero godzina 8 rano. Ania chciała koniecznie opowiedzieć Grzeli, że ma narzeczonego, który ją bardzo kocha i przyjdzie dziś na śniadanie: „To by się stary dopiero zdziwił”, ale dała spokój: słyszała kiedyś, że żona Grzeli uciekła. „Może zacznie odradzać zamążpójście?”

Wracała do domu, niosąc ostrożnie dzbanek mleka i paczki z kajzerkami i masłem. Szła powoli i starała się przypomnieć twarz Renn, ale nie mogła. Wiedziała jak porusza wargami, gdy mówi, jak siada i wstaje z krzesła, jak patrzy, gdy się denerwuje, ale całości z tego wszystkiego skleić nie potrafiła. „To dziwne, i mamusię, i panią Helenę i nawet Rheinbabena doskonale widzę, jak tylko przymknę powieki, a... może nie kocham Mikołaja? — spadła jak meteor szybka myśl, ale została sromotnie wypędzona jako wysoce niewłaściwa i niemoralna: „gdybym go nie kochała — tobym nie całowała, przecież to nie żaden krewny”.

Na progu stał i czekał rozpromieniony, uśmiechający się Renn. Ania była zdefonowana. Chciała na powitanie dać mu do pocałowania rękę, ale ręce miała zajęte. Wyjście z sytuacji znalazło się samo. bo inżynier zwolnił jej lewą rękę, odbijając dzbanek z mlekiem i ceremonja powitania narzeczeńskiego mogła odbyć się zupełnie przepisowo.

Renn tłumaczył się i przeproszał za wcześniejsze przyjęcie, zaś Ania, udając poważnie zakłopotaną, nakrywała do stołu. Ani ogromnie imponowała rola gospodyni, więc zapytała rzeczowo, czy przyszykować kanapki i jaką kawę lubi pić, z mlekiem, czy bez? Ale on nie utrzymał powagi i „ni z tego — ni z owego” zaczął ją całować i pytać: „czy się cieszy?”

(d. c. n.)

Fatalne przesady i ciemnota

krzywdzą niezasłużenie opinię szpitali łódzkich

Rezultaty wielotygodniowej obserwacji pracy i życia w Szpitalu Poznańskich

Jedną z dziedzin życia społecznego, poddawana w społeczeństwie częstej, surowej krytyce, jest szpitalnictwo. Liczne są skargi na porządki w szpitalach, na stosunek lekarzy i służby szpitalnej do chorych, na odżywianie, pielęgnację etc.

Przedmiotem utyskiwań i skarg są wszystkie szpitale.

Czasami głos krytyki zwraca się silniej pod adresem szpitala im. Mościckiego, czasami niezadowolone dotyczy szpitala w Radogoszczu, do znowu odnosi się głównie do szpitala im. Poznańskich. Ale w zasadzie niechęć szerokich rzesz społeczeństwa w równej mierze bije we wszystkie szpitale.

W związku z tem postanowiliśmy przeprowadzić gruntowne badania i obserwacje, aby przedewszystkiem stwierdzić słuszność zarzutów,

a potem poznać ich istotne źródło. Przez szereg długich tygodni terenem obserwacji naszych był szpital im. Poznańskich. Wysłuchaliśmy licznych skarg, badaliśmy każdą z nich skrupulatnie, obserwowaliśmy życie w tym szpitalu we wszystkich jego przejawach. Dziś mamy już prawo zabrać głos w tej palącej sprawie.

Otóż przedewszystkiem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że

istotnym źródłem utyskiwań jest samo społeczeństwo.

Z czasów, kiedy szpitalnictwo znajdowało się jeszcze w kolebce, kiedy do szpitala kierowano jedynie wypadki zupełnie już beznadziejne, pokutuje po dzień dzisiejszy

wniemanie, że szpital jest „wykończalnia“.

czyli instytucja, do której się idzie umierać. W owych czasach rzeczywiście statystyka śmiertelności chorych szpitalnych była zatrważająca. Szerokie rzesze nie zdawały sobie sprawy z tego, że w wypadkach szpitalnych śmiertelność byłaby 100-procentowa, gdyby chorzy pozostawali na leczeniu w domu.

Tak było przed wieloma dziesięć latami. Ale z tamtych czasów utrzymuje się jeszcze przesąd, że trzeba czynić wszystko, aby

chorego nie puszczać z domu do szpitala.

Oczywiście ma to jeszcze dzisiaj czasami oplakane następstwa, bowiem zdarzają się wypadki, gdy rodziny chorych, kierując się wspomnianym przesądem,

stają się winowajcami katastrofalnej zwłoki.

Chory już konający idzie do szpitala, a potem powiada się dokoła, że to w szpitalu go „wykończyli“.

A tymczasem w całym kulturalnym świecie stosunek do szpitala jest wręcz odwrotny. Tam wszyscy rozumieją doskonale, że

w prywatnym mieszkaniu nie może być wogóle mowy o takiej wszechstronności i natężeniu pomocy, jak w szpitalu.

A to nawet wtedy, gdy rodzi na jest jaknajczulsza, a szpital

jaknajgorszy. Odbrymnia ilość doskonałych lekarzy - specjalistów, wykwalifikowane pielęgniarki stała opieka lekarska na miejscu w postaci miejscowego lekarza, wszelkie możliwe lekarstwa, aparaty i zastrzyki na miejscu, jednym słowem całe nastawienie szpitala zapewnia chorym najszybszą i najskuteczniejszą pomoc.

Czy można mieć w domu takie warunki do operacji, jak na najwspółcześniej sali operacyjnej, urządzonej według ostatnich wymagań medycyny, chirurgii i profilaktyki? Czy warunki antyseptyczne i higieniczne izby mieszkalnej mogą się równać z warunkami pooperacyjnej sali szpitalnej? A jednak nawet w sferach inteligencji do dnia dzisiejszego bardzo często czynione są wszelkie możliwe wysiłki, aby konieczna operacja przeprowadzona była w domu. Jakże więc dziwić się szerokim masom, wychowującym się

w nieświadomości i w atmosferze zbudowanych przesądów?

A teraz tak ważny dla zdrowia chorego okres pooperacyjny. Nawet największy laik wie, że

najważniejszą rzeczą dla pacjenta po operacji jest spokój. Gorliwość otoczenia w domu jest nierzadko prosto zabójczą. To ciągle pytanie o stan zdrowia, o samopoczucie, o specjalne zyczenia, to wmuszanie pożywienia „pokrępiającego“, te wizyty życzliwych krewnych i znajomych — przecież to

wszystko wpływa na stan chorego jaknajfatalniej. Jeden z najwybitniejszych profesorów berlińskich powiedział, że **ciężko chorego powinien się przedewszystkiem nudzić.** Zresztą zazwyczaj organizm ludzki jest tak całkowicie pochłonięty walką z chorobą, że wszelkie rozrywki, pozornie przyjmowane z taką ulgą i zadowoleniem, hamują szybkość rekonwalescencji. Ta nierozważna gorliwość i życzliwość oczywiście w szpitalu nie istnieje. Tam chory ma wszystko, czego mu potrzeba, ale poza to ma rzecz najważniejszą, której nie może prosto mieć w domu, a mianowicie spokój.

Mówimy tu oczywiście o tych najlepszych wypadkach, gdy chory pochodzi ze sfery zarobkowej i mieszka w warunkach europejskich. A cóż dopiero mówić o tych izbach mieszkalnych, w których

niechce się po ośm do dziesięciu osób,

a które są sypialnią, jadalnią i kuchnią jednocześnie.

W ciężkich wypadkach prawdopodobieństwo śmierci jest co najmniej dwa razy większe.

Osobny rozdział w walce społeczeństwa ze szpitalami stanowią

skargi natury gastronomicznej. A to głód chorych, a to dają niesmaczne potrawy, mdle, jałowe, bez tłuszczu i odpowiednich przypraw... W rzeczywistości te zarzuty są absolutnie nieuzasadnione. Ich źródłem jest

przedewszystkiem

kapryśność chorych i ciemnota ich krewnych.

Wiemy wszyscy z własnego doświadczenia, jak ciężko jest do godzić cierpiącemu, szczególnie co do pożywienia. Chory mitwa najrozmaitsze zachcianki konsumacyjne, o których za spokojeniu lekarz nawet słyszeć nie chce. W szpitalu takie zachcianki pozostają oczywiście w sferze nieziszczonych marzeń. Natomiast w domu nawet pomimo surowego zakazu lekarza, są czasami częściej zaspakajane, co miewa jaknajfatalniejsze następstwa.

Pozatem w szerokich sferach społeczeństwa pokutuje przesąd na temat konieczności pokrzepiania chorego. To pokrzepianie przyjmuje czasami potworne formy. Znany nam jest wywadek, kiedy w jednym ze szpitali łódzkich chory na trzeci dzień po operacji wyrostka robaczkowego dostał wysokiej gorączki i zmarł, chociaż sama operacja doskonale się udała stan nie budził najmniejszych obaw. Okazało się, że w dwa dni po operacji

brat pacjenta przemycił w kielbasę kawał suchej kielbasy,

którą chory, oczywiście w tajemnicy, spożył z apetytem. A więc ciemnota społeczeństwa jest jednym z największych niebezpieczeństw, jakie grożą choremu. Kuchnia w szpitalu jest zdrowa, dietetyczna, odpowiednia dla wycieńczonych organizmów pacjentów. Chory napewno się skarży, gdy ma apetyt na kawałek śledzia marynowanego, albo serdelek w musztardowym sosie, a dostał je trochę kaszki na wodzie. Ale czy szpital może się z takimi skargami liczyć?

Wreszcie nie wolno jeszcze zapominać o tych osobnikach, którzy w szpitalu w okresie rekonwalescencji

chcieliby podjąć elegancko,

domagając się potraw drogich, których w życiu normalnym nigdy na oczy nie widzą. Nie chcą zrozumieć, że szpital nie jest luksusem sanatorium,

lecz instytucją, która ma bardzo ograniczone środki i bez przerwy walczyć musi z wielkimi niedoborami budżetowymi.

Jeśli chodzi o obsługę chorych,

to również skargi w tej dziedzinie są zazwyczaj nieuzasadnione. Pacjenci nie liczą się z tem, że jedna posługaczka czuwa nad kilkudziesięciu chorymi, że pracuje bardzo ciężko i jest fizycznie niemożliwością, aby na odgłos dzwonka była natychmiast do dyspozycji. Chorzy grymaszą, o byle ślusztwo zupełnie niepotrzebnie alarmują służbę i pielęgniarki, a następnie są oburzeni, gdy z winy takich kapryśnych współchorwych muszą czekać na obsługę.

Reasumując całą sprawę na podstawie wielotygodniowej skrupulatnej obserwacji w szpitalu im. Poznańskich, należy powiedzieć, co następuje:

W wspomnianym szpitalu warunki pacjentów, w granicach możliwości, uwarunkowanych wiekiem tego budynku, są jaknajlepsze. Jeśli chodzi o operacje, to

sala operacyjna, — jedna z najsoskonalszych w Polsce, — daje maksimum gwarancji pod względem higieny i profilaktyki.

Opieka lekarska nie pozostawia absolutnie nic do życzenia.

Dwaj miejscowi lekarze

są przez okrągłą dobę na zmianę w każdej chwili do dyspozycji chorych. Codziennie rano oglądają każdego pacjenta lekarze ordynujący, a czynią to z nadzwyczajną sumiennością i troskliwością. Poza tem przed udaniem się chorych na spocznik jeszcze raz bada wszystkich lekarz miejscowy, ordynując ewentualne

lekarstwa i zabiegów na noc.

Wysiłki lekarzy w kierunku ratowania ciężko chorych są naprawdę maksymalne. Niema tak ciężkiego stanu, aby nie czyniono jeszcze rozpaczli-

wych prób utrzymania konającego nawet przy życiu, i to bynajmniej nie wtedy, gdy chodzi o jakichś specjalnych chorych.

Pod względem leczenia wszyscy absolutnie chorzy traktowani są jednakowo.

Pożywienie, jakie chorzy otrzymują, jest smaczne i odpowiednie według przepisanej przez lekarza diety, a porcje są stanowczo wystarczające, czego najlepszym dowodem jest fakt, że bardzo rzadko chory może spożyć wszystko, co mu dają, a jeśli chce i wolno mu jeść, to w każdej chwili dostać może dodatkową porcję.

A więc najważniejsze warunki pobytu w szpitalu są bardzo dobre. Warto jeszcze wspomnieć o

konfliktach na tle pieniężnym.

Otóż liczne są skargi, iż szpital nie chce przyjąć prywatnego chorego, póki nie zostanie za niego wpłacona pewna zaliczka. Tak czasami bywa. Ale trzeba znać odwrotną stronę medalu. Kto raz był świadkiem obliczania się w kancelarii szpitala krewnego, który już zabiera rekonwalescencja do domu, ten zrozumie ostrożność administracji szpitala. Gdy chory przychodzi do szpitala, to rodzina oczywiście zgadza się na wszystko, a nawet obiecuje złote góry. Ale

niech tylko chory stanie na własnych nogach, a już stosunek rodziny jego do szpitala ulega radykalnej zmianie.

Za pierwszych kilka dni po operacji nie chcą płacić, bo chory „prawie nic nie jadł“. Stawka dzienna uważają za zbyt wyczerpującą. A przedewszystkiem oświadczają, że nie mają pieniędzy, że dopłacą nazajutrz etc. Spekulują na tem, że przecież szpital nie będzie egzekwował należności, a zatrzymywanie chorego, jako fantu, również nie ma celu.

Oto wnioski, jakie się nasuwają bezstronnemu obserwatorowi, który przez wiele tygodni przyglądał się życiu i pracy w szpitalu im. Poznańskich.

Nie ulega wątpliwości, że obserwacje w innym szpitalu do prowadziłyby do analogicznych wniosków. Napewno w szpitalach naszych są pewne usterki, jako że niema przecież instytucji doskonałej, szczególnie w tak ciężkich warunkach materialnych, w jakich pracują nasze instytucje zdrowia. Ale faktem jest, że szpital jest dla każdego chorego prosto zbawieniem

że zbrodnia jest, gdy się z kierowaniem do szpitala gra na zwłokę. Natomiast lekkomyślne szerzenie wieści, szkodzących opinii szpitali, jest poprostu nieuczciwością, którą usprawiedliwia jedynie kapryśność chorych i ciemnota ich najbliższego otoczenia. Oczywiście najlepiej jest nie chorować. Ale

sto razy lepiej jest chorować w jakimkolwiek szpitalu, niż w mieszkaniu prywatnym.

Civis.

7 gwiazd

greta garbo
joan crawford
john barrymore
wallace beery
lionel barrymore
jean hersholt
lewis stone

w filmie

Ludzie w hotelu

wg. Vicki Baum

PALACE
Dziś i dni następnych!

Wersja Francuska!
Najlepszy film sezonu!
Reżyserja Carmine Gallone
Tryskająca humorem i fantazją komedia utkana z humoru z charme'u. — Główne role: Uroczą i wytworna Bogaty nadprogram.

Syn mimowoli
Annabella, ulubieniec kobiet,
Początek o g. 4 po poł. zachwycający paryżanin
Na pierwszy seans ceny niższe.

Wiadomości bieżące

Plan zabudowy wyłożony do wglądu

Magistrat I. Łodzi przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta, położonej między ulicami: Przejaza, Piotrkowską, Nawrot i Sienkiewicza.

Z projektem wzmiankowanego planu zainteresowani mogą zaznajomić się w wydziale budownictwa magistratu m. Łodzi przy Placu Wolności 14 pokój 47 w terminie od dnia 3 marca do 3 kwietnia 1933 roku w godzinach od 13-ej do 15-ej, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W terminie od dnia 4 do 18-go kwietnia 1933 r. interesowani mogą zgłaszać wnioski do magistratu m. Łodzi w sprawie wspomnianego planu.

„Gentleman” pracuje Fabryka zatrudnia 300 osób

Firma „Gentleman”, która przed kilku miesiącami unieruchomiła swe zakłady przy ul. Limanowskiej 156, pozabawiając możliwości zarobkowania ponad 2600 robotników, obecnie, jak się dowiadujemy, na nowo podjęła produkcję.

Częściowe uruchomienie działów przygotowawczych już nastąpiło i pracę znalazło około 300 robotników, w miarę zaś rozszerzania produkcji wszyscy robotnicy zostaną na nowo przyjęci do pracy, co nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu b. m.

Otwarcie klubu dziennikarzy łódzkich

W niedzielę, dnia 5 marca, dziennikarze łódzcy obchodzili uroczystość otwarcia swej siedziby, mieszczącej się w estetycznie i mile urządzonej lokalu, przy ul. Piotrkowskiej nr. 121.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 12 w południe. W nowym lokalu zgromadzili się wszyscy członkowie syndykatu. Na zaproszenie SDŁ. przybył z Warszawy wiceprezes red. Roman Boski, reprezentujący zarząd główny związku dziennikarzy R. P.

Zebranych powitał prezes łódzkiego syndykatu red. Gumkowski, dziękując w pierwszym rzędzie delegatowi zarządu głównego za przybycie na uroczystość. W przemówieniu swym red. Gumkowski, podkreślił doniosłe znaczenie i rolę społeczną, uwypuklając uroczysty moment otwarcia pierwszej własnej siedziby dziennikarstwa łódzkiego.

Z kolei zabrał głos red. Boski wyrażając życzenie, by lokal syndykatu stał się placówką, ogniskującą doniosłe poczynania kulturalne i zawodowe dziennikarstwa łódzkiego.

W końcu, wiceprezes zarządu SDŁ., red. Kołtoński, zobrazował wysiłki, zmierzające do stworzenia własnej siedziby, której powstanie zawdzięcza dziennikarstwo łódzkie wyłączanie sobie.

Po przemówieniach i wspólnej fotografii, zebrani udali się na koleżeńskie śniadanie do „Tivoli”, gdzie w miłym nastroju zakończono uroczystość.

Popołudniem o godz. 5-iej odbyło się otwarcie klubu towarzyskiego SDŁ., na które przybyli liczni przedstawiciele sfer towarzyskich Łodzi. Goście, po zaznajomieniu się z eleganckim i miłym lokalem, spędzili szereg godzin w sympatycznym nastroju.

Należy wyrazić nadzieję, że lokal ten ogniskować będzie elitę towarzyską naszego miasta.

Skasowanie pracy nocnej w łódzkim przemyśle pończoszniczym

W dniu wczorajszym odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza konferencja w sprawie likwidacji strejku w łódzkim przemyśle pończoszniczym.

Na konferencję stawili się jedynie przedstawiciele związków zawodowych oraz delegaci strejkujących kottoniarzy. Natomiast związek fabrykantów przemysłu pończoszniczego nie przysłał swoich przedstawicieli.

Sekretarz tego związku w imieniu przemysłowców zakomunikował, iż uważa wszelkie rokowania na temat umowy zbiorowej z kottoniarzami za bezcelowe, albowiem przy obecnej koniunkturze nie jest

absolutnie możliwe stałe uregulowanie płac w tym przemyśle. Przemysłowcy zgodziliby się uruchomić fabryki na pogorszonych warunkach pracy.

W związku z tem stanowiskiem przemysłowców, delegaci kottoniarzy oświadczyli, że strejk zaostrzą i dopóty nie przystąpią do pracy, dopóki żądania ich nie zostaną w całości uwzględnione.

Następnie przedstawiciele związków zakomunikowali inspektorowi pracy, że w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja związku, która interwenjować będzie u rządu, celem nakłonienia go do wywarcia presji na fabrykantów pończoszniczych, aby podpisali umowę zbiorową z kottoniarzami.

Określony inspektor pracy, nawiązując do stanowiska przemysłowców, oświadczył na konferencji, że po porozumieniu się z ministerstwem pracy i opieki społecznej wyda w dniu dzisiejszym zarządzenie, mocą którego cofnięte zostaje fabrykantom udzielone w swoim czasie prawo pracowania w nocy.

Praca nocna w pończoszarzach zostanie skasowana z dniem 15 kwietnia b. r.

Wydając powyższe zarządzenie czynniki rządowe stanęły na stanowisku, że właśnie praca nocna, a właściwie trzecie zmiany są przyczyną powstania chaosu i niezdrowej konkurencji w przemyśle pończoszniczym.

Praca nocna nie jest niczem usprawiedliwiona, gdyż, jak wykazują sprawozdania, zapotrzebowanie na rynku pończoszniczym zdoła zaspokoić całkowicie praca na dwie zmiany.

Istota pielęgnowania urody

Nieszkodliwy preparat kosmetyczny nie wyczerpuje bynajmniej wymogów nowoczesnej higieny urody, równoległe bowiem z postępowaniem medycyny rozwinęła się wiedza indywidualnego dostosowywania leków kosmetycznych preparatów ściśle do danej właściwości cery, włosów i skóry ciała. Tylko ta droga otwiera wrota do znakomych wyników. Wiadomo, iż skóra twarzy bywa: prawidłowa, sucha lub tłusta. Gdybyśmy tłustą cerę, skłoną do połysku, wagrów porów itd., myli zimną wodą i mydłem, wcielali kremy, zniszczylibyśmy ją doszczętnie. Cerę bowiem taką myje się gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum”, wystrzegając się nawet tłustych pudrów. Tłusta cera wymaga nieodwrotnie odtluszczenia higienicznym pudrem Dra Lustra, o własności odtluszczającej. Znakomitym drogowskazem do rozpoznania danej właściwości cery, doboru odpowiedniego preparatu oraz zaznajomienia się z metodami racjonalnego pielęgnowania urody są broszurki popularno - naukowe, załączone do każdego preparatu lekoskosmetycznej wtwórni „Miraculum”.

2x pomnożyć w najkrótszym czasie liczbę radjoabonentów

powinno być dążeniem każdego radjostuchacza

Uzyska on wówczas jeszcze ciekawsze audycje, jeszcze lepsze koncerty, jeszcze wybitniejszych wykonawców.

ZACHĘCAJĄCIE SWYCH ZNAJOMYCH DO ZAPISYWANIA SIĘ NA RADJOABONENTÓW!

Okupacja fabryki Taumana została w dniu wczorajszym przerwana

W dniu wczorajszym został ostatecznie zlikwidowany długotrwały zatarg i strejk włoski w fabryce Taumana. Jak wiadomo, robotnicy blisko miesiąc okupowali budynki tej fabryki, domagając się bezskutecznie wypłaty zaległych płac. Wreszcie w dniu wczorajszym w 29 dniu trwania okupacji, inspektor pracy p. Wojtkiewicz odbył konferencję z syndykami masy upadłości oraz z delegatami strejkujących. Po długich pertraktacjach osiągnięto porozumienie i zlikwidowano zatarg.

W dniu wczorajszym robotnicy otrzymali na poczet należności 9 tysięcy złotych. Spłata dalszych zaległości nastąpi stopniowo w ciągu przyszłego tygodnia. Na warunki te zgodziły się obydwie strony, wobec czego zawarto umowę i robotnicy przerwali okupację zakładów, przystępując do pracy.

Obecnie powstała tylko kwestja, czy robotnicy Taumana będą, wobec wybuchu strejku powszechnego, kontynuowali pracę. Wyjaśnienie sytuacji nastąpi w dniu dzisiejszym.

Zjazd lokatorów żąda 50-procentowej obniżki komornego

W dniu 4 i 5 marca r. b. w Warszawie odbył się ogólnopolski zjazd lokatorów, zwołany przez Zjednoczenie Zw. lokatorskich, pod przewodnictwem mec. K. Kmity. W zjeździe uczestniczyli delegaci najpoważniejszych środowisk miejskich w Polsce.

W imieniu zjazdu liczna delegacja złożyła memorjały marszałkom sejmu i senatu, ministerstwu sprawiedliwości i

spraw wewnętrznych, klubom robotniczym sejmowym, w których żąda się 50 proc. obniżki komornego w starych i nowych domach, całkowitego wstrzymania eksmisji i umorzenia zaległego komornego bezrobotnym.

Zjazd odrzucił wszelkie propozycje arbitrażu i dobrowolnego pertraktowania z właścicielami nieruchomości.

„WĘGIERSKA MIŁOŚĆ”

To najpiękniejszy film sezonu.

Ulubienica Publiczności!

1) Käte von Nagy w nowej kreacji kobiety, której nie można kupić za pieniądze „NA PARYSKIM DWORCU”

2) Piękna, uroczą STEFFI DUN w arcyplikantnej komedji „EWA”

Wielki podwójny program! Wkrótce kino „PALACE”

Tomaszów

SROSTOWANIE.

W związku z naszą wzmianką podaną w dniu 3 b. m. pod tytułem: „Kto truł ludzi trychinami” skonstruowaliśmy, że wersje, krążące w tej sprawie po mieście, nie zgadzają się z rzeczywistością. Nadmieniamy jednocześnie, że miejscy lekarz weterynarii p. Mrygoń, oświadczył, że nie było dotąd wypadku, ażeby prezydent miasta wydawał polecenia wydaną skażonego mięsa trychinami.

TOMASZÓW MIASTEM POWIATOWYM?

W dniu 9 b. m. o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się konferencja z przedstawicielami miejscowych organizacji w sprawie przeniesienia władz powiatowych z Brzezina do Tomaszowa, powołania komitetu miłośników miasta, oraz powołania komitetu propagandy turystyki.

GOSPODARKA W BANKU LUDOWYM.

Bank Ludowy w Tomaszowie Maz. egzystuje od 1901 roku jest instytucją, w zakresie działalności której wchodzi m. in. udzielanie pożyczek drobnym handlarzom i rzemieślnikom. Dzięki temu daje możność egzystencji setkom rodzin. Nic więc dziwnego, że wielkie zainteresowanie i poruszenie wywołały wersje krążące od pewnego czasu o wewnętrznej gospodarce tej instytucji.

Wersje te znalazły silny odzew w ostatnim walnym zebraniu członków tego banku, które odbyło się w dniu 6 b. m. Na ogólną liczbę 520 członków obecnych było 300. W obradach wziął udział delegat związku rewizyjnego żydowskich towarzystw spółdzielczych z Warszawy. Przebieg obrad był burzliwy, zwłaszcza z chwilą, gdy b. członek zarządu, a zarazem kasjer tej instytucji, p. Wajsbard, zarzucił dwóm członkom zarządu, że działali sprzecznie z przepisami, oraz że niewłaściwie rozporządzali funduszami banku. Po długiej dyskusji zebranie postanowiło wytworzyć specjalną komisję złożoną z 5

osób, która w ciągu 14 dni ma zbadać prawdziwość tych zarzutów. Należy zaznaczyć, że pozostający pod zarzutami członkowie zarządu banku zgłosili wniosek, aby do komisji tej weszli przedstawiciele związku rewizyjnego żyd. towarzystw spółdzielczych w Warszawie. Z zarządu ustąpili pp. Wajsbard i Rozenberg. Wybór nowych członków nastąpi dopiero w dniu 19 b. m., po zdaniu relacji ze zbadań prawdziwości zarzutów.

CASINO

2-gi tydzień rekordowego powodzenia

Dzisiaj i dni następnych!

Pocz. o g. 4-iej

Wallace Beery
Jackie Cooper

Czemp

realizacji KING VIDORA

Wielka parada serc.
Prosta opowieść o miłości ojca i syna.

NADPROGRAM:
Makabjada w Zakopanem
Bilety ulgowe ważne!

Pęknięte koło przerwało ruch tramwajowy

W dniu wczorajszym w godzinach południowych na ulicy Główniej, tuż przy rogu Sienkiewicza, wyrwił się wóz, załadowany węgiem.

Katastrofa nastąpiła wskutek złamania się koła, przyczem węgiel rozsypał się na szyny tramwajowe zatarasowując przejazd na przeciąg niemal dwóch godzin.

Ruch tramwajowy na liniach 6, 10 i 17 odbywał się drogą okrężną przez ulicę Przejazd do Kilińskiego do czasu usunięcia zatoru na szynach. (a)

Wybuch gazu świetlnego

wyrzucił w powietrze płat chodnika w śródmieściu

W dniu wczorajszym, około godziny 12 w południe, przechodnie na ul. Piłsudskiego zaalarmowani zostali odgłosem silnej detonacji, dochodzącej z przed posesji nr. 58. Jednocześnie odczuto silny wstrząs, a po chwili dość znaczny płat chodnika, wyrzucony jakąś tajemniczą siłą, wyleciał w powietrze.

Odlamki bruku rozleciały się na wszystkie strony. Część uderzyła silnie w mur posesji, część spadła na jezdnię, rycząc się głęboko w ziemię.

Ponieważ chodnik na ulicy Piłsudskiego wyłożony jest płytami betonowymi, silnie spójnymi, wybuch spowodował wielką wrywę. Odlamki bruku, wyrzucone na wysokość kilku metrów, wybiły szyby w oknach posesji i raniły kilku

przechodniów.

Na szczęście ruch był nieznaczny i w momencie wybuchu nie było większego zgromowienia ludzi.

Pełniący na rogu służbę policjant niezwłocznie zawiadomił telefonicznie komendę policji i pogotowie.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władzy z nac. Weyrem na czele, a po chwili nadjechała karetka pogotowia. Okazało się, że ciężiej ranną jest tylko Marianna Łaska (Kamienna 6). Lekarz skonstatował u niej dość silne obrażenia całego ciała, szczególnie twarzy. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł ofiarę do szpitala w stanie zadawalającym. Inni przechodnie, częściowo opatrzeni zostali w pobliskiej aptece, część zaś, po na-

łożeniu opatrunku, o własnych siłach udała się do domów.

Władze policyjne przystąpiły natychmiast do zbadania przyczyn i okoliczności wybuchu. Badania te były znacznie utrudnione przez okoliczność, że wybuch zatarł ślady. Jak się wydaje, przyczyną eksplozji było naruszenie rur gazowych przy jakichś robotach ziemnych. Gaz uleciał się przez czas dłuższy, wreszcie, gdy nabrał odpowiedniej prężności, nastąpił wybuch, połączony z detonacją. O sile wybuchu świadczy fakt, że odlamki nie tylko zerwały silnie spójny chodnik betonowy, lecz również część nasypu ziemnego. Po stwierdzeniu przyczyny, wezwano monterów gazowni, którzy przystąpili do naprawy defektów.

Doraźna zapomoga dla bezrobotnych

Wszelkie próby nadużyć będą surowo karane

Jutro, dn. 8 marca r. b. odbędzie się rejestracja bezrobotnych robotników przemysłowych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc marzec r. b. od litery A do Z.

Prawo zapomogi doraźnej przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy:

- 1) mają rodzinę na wyłącznym utrzymaniu i zamieszkują na terenie gminy m. Łodzi przynajmniej od dnia 1 stycznia 1930 r.;
- 2) otrzymali zapomogę doraźną w miesiącu lutym 1933 roku;
- 3) nie korzystają ze świadczeń kasy chorych;
- 4) nie pobierają renty, ani zapomogi inwalidzkiej;
- 5) nie posiadają majątku, ani jakiegokolwiek dochodów stałych lub niestałych, równych, lub przewyższających ewentualną zapomogę;
- 6) nie może otrzymać zapomogi żaden bezrobotny, w którego rodzinie, pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, choć jeden członek pracuje, lub posiada jakiegokolwiek źródło dochodu;

7) również nie mają prawa do otrzymania zapomogi ci bezrobotni, którzy korzystają z pomocy komitetu pomocy najbiedniejszym przy ul. Nawrot 84. W wypadku stwierdzenia, że bezrobotny lub członek jego rodziny, wspólnie z nim gospodarujący a korzystający z pomocy komitetu do spraw bezrobocia zgłasza się po zapomogę do urzędu zasiłkowego, interesowany

zostanie pozbawiony zapomogi pod skutkami prawnym.

Samotni prawa do zapomogi do żadnej nie mają.

Wyżej wspomniana akcja zapomogi doraźnej nie dotyczy bezrobotnych robotników sezonowych.

Przyjmowanie zgłoszeń odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. Żeromskiego od godziny 8.15 do 14-ej.

Precz z trzaskami i gwizdami!

Brońmy się przed zakłóceniem odbioru radiowego!

Liczni radjostuchacze uskarżają się wciąż na niemożliwość słuchania audycji radiowych skutkiem tego, że w sąsiedztwie ulokował się dendysta, introligator, ewentualnie magiel, posiadający motor elektryczny, którego działanie powoduje trzaski i warczenia, zakłócające w zupełności odbiór radiowy.

Podobne trzaski i zakłócenia w odbiorze powodują również wielkie motory, prądnice w elektrowniach, tramwaje elektryczne, reklamy neonowe, sygnały, dwonki elektryczne i szereg innych urządzeń, używanych zarówno w przemyśle elektrotechnicznym, jak i innym. Zakłócenia te wpływają głównie na aparaty lampowe. Aparaty detektorowe zazwyczaj nie ulegają wpływom aparatów przeszkadzających. Co więc robić? Jak się bronić? Jakie kroki należy przedsięwziąć, aby osiągnąć skuteczne zabezpieczenie przed przeszkodami?

W pierwszym rzędzie trzeba udać się do właściciela przeszkadzającej maszyny i zaproponować mu unieszkodliwienie jej zakłócającego działania przez zaopatrzenie w odpowiednie urządzenia ochronne, które dostarczyć może każda z większych firm radjotechnicznych, po przesłaniu jej szematu instalacji, względnie urządzenia elektrycznego lub też maszyny, która działaniem swym powoduje przeszkodę w odbiorze radiowym.

Tego rodzaju urządzenia zabezpieczające nie są rzeczą kosztowną. Inaczej przedstawia się sprawa przy wielkich maszynach i instalacjach w elektrowniach i tramwajach. I wówczas jednak można starać się o wytlumaczenie przedsiębiorstwu, że przecież chodzi o radiofonję, instytucję użyteczności publicznej o doniosłym znaczeniu społecznym i że działanie maszyny przeszkadzającej narusza istotne interesy licznej rzeszy radioabonentów.

O ile jednak droga polubowna zawiedzie i właściciel przeszkadza-

jącej maszyny lub instalacji odmownie, wówczas nie pozostaje nic innego, jak skierować sprawę na drogę sądową.

Należy rozpatrzyć jaka ochrona prawna przysługuje w danym wypadku.

Dokonywana obecnie nowelizacja ustawy o poczcie i telegrafii przewiduje w art. 46 zupełnie kategorię obowiązek zabezpieczenia danej maszyny przed wytwarzaniem przeszkód w odbiorze radiowym. Nowelizacja ta będzie jednakże obowiązywała dopiero od lata r. b.

Narazie należy oprzeć się na art. 9 Ustawy elektrycznej z dn. 21.III 1923 r., który przewiduje, że za szkody i nieszczęśliwe wypadki spowodowane urządzeniami elektrycznymi odpowiada przedsiębiorstwo eksploatujące zakład elektryczny, dalej na dotychczasowym brzmieniu art. 46 ustawy o poczcie i telegrafii z dn. 3.VI 1924 (Nowy tekst ogłoszony w nr. 12 Dz. Ustaw z roku 1931 poz. 57), który przewiduje, że przedsiębiorstwa posługujące się prądem silnym są obowiązane do wykonywania lub zezwolenia na wykonanie odpowiednich urządzeń koniecznych do

zabezpieczenia urządzeń telegraficznych lub telefonicznych od wpływu prądu silnego. W myśl art. 1 teże ustawy przepis ten stosuje się również do urządzeń radiofonicznych.

Pozatem przysługuje również ochrona prawna na podstawie artykułów prawa cywilnego, a mianowicie: art. 544 i 1382 kod. cyw., obowiązującego na terenie b. Królestwa Kongresowego, artykuły 364 i 1295 kod. cyw., obowiązującego w b. zaborze austriackiego, art. 903 i 823 kod. cyw., obowiązującego w b. zaborze pruskim oraz art. 574 i 884, obowiązujące na ziemiach wschodnich, — przewidują że prawo własności (a więc w danym wypadku właściciela lub użytkownika maszyny przeszkadzającej w odbiorze radiowym), nie może być wykonywane w ten sposób, aby narażało na szkodę osoby trzeciej (w danym wypadku radjostuchaczy). (r)

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

W dniu 6 marca 1933 r. o godzinie 1-ej po południu po długich i ciężkich cierpieniach zakończyła życie nasza najukochańsza

B. P.

z Bruzdów

BRONISŁAWA MOSZKOWICZOWA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski nastąpi we wtorek, dnia 7 marca r. b. o godzinie 2-ej po południu

Pogrzeźni w głębokim smutku

MAŻ I RODZINA

Koledze B. Miodownikowi z powodu śmierci

B. P.

Ojca Jego

wyrazy szczerego współczucia składają

**Koleżanki i Koledzy
Domu Bankowego B-cia Taub w Łodzi**

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Funduszu Wzajemnej Pomocy przy T-wie „Ostatnia Posługa” (Chesed Szal Emes) w Łodzi Piotrkowska 34 składa gorące podziękowanie za usilnie zajęcie się pogrzebem

b. p. Arona Lewenberg

oraz za szybkie uskutecznienie wypłaty ubezpieczeniowej

RODZINA

Gorszy karnawał

O 14 proc. mniej zabaw

W karnawale roku bieżącego urządzono ogółem 375 różnego rodzaju zabaw.

Jak wynika z zestawień wydziału podatkowego magistratu m. Ło-

dzi — w karnawale tegorocznym urządzono o 14 proc. mniej zabaw, aniżeli w r. ub.

Na ogólną liczbę 375 imprez karnawałowych w r. b. — na plan pierwszy wysuwa się rubryka zabaw tanecznych — 248, na drugim planie są przedstawienia amatorskie — 95. Maskarad urządzono za ledwie 17, koncertów - rautów — 10, zabaw rodzinnych, zgłoszonych w wydziale podatkowym — 5.

Spadek liczby zabaw w karnawale tegorocznym jest tembardziej jaskrawy, iż karnawał ten był znacznie dłuższy od zeszłorocznego. (p)

Niedziela w Warszawie

Już w dniu 19 marca r. b. odbędzie się pierwsza z wycieczek, organizowanych przez syndykat dziennikarzy łódzkich, zorganizowana pod nazwą: „Niedziela w Warszawie”.

Za 14 złotych każdy z uczestników wycieczki odbędzie wygodnie podróż koleją, zwiedzi wystawę „Zachęty”, będzie na przedstawieniu w teatrze warszawskim i spożyje obiad w pierwszorzędnej warszawskiej restauracji.

Termin składania zgłoszeń, w lokalu syndykatu dziennikarzy łódzkich przy ul. Piotrkowskiej 121 (codziennie w godzinach od 16 do 20) upływa na trzy dni przed odbyciem się wycieczki, jednakowoż wskazane jest jaknajrychlejsze składanie zgłoszeń.

Już do nabycia

we wszystkich księgarniach łódzkich oraz w Administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70)

zbiór feljetonów red. Gustawa Wassercuga (gk)

pod tytułem

„MENAŻERIA LUDZKA”

CENA ŻŁ. 2.—

CENA ŻŁ. 2.—

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką Głosu Porannego z dnia 3. 3. r. b. w której mowa o pożarze, powstałym w mojej fabryce w dniu 2. 3. b. r. uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Rzekomy pożar polegał na zatleieniu się trocin, naskutek uszkodzenia przewodu kominowego, które mi zbiornik z wodą był zabezpieczony przed mrozami.

Przed przybyciem straży ogniowej trociny zostały zalane wodą, tak że żadnej akcji ze strony przybyłej straży ogniowej nie było, jak również żadnych strat nie poniosłem.

Zbiornik znajduje się na 4 piętrze klatki schodowej, dach której kryty jest dachówką, tak iż ulec zniszczeniu, jak głosi notatka reporterska, nie mógł.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku, kreślę się

z poważaniem

w. z. S. Hermana N. Szwarc.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); S. Gorfina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Remieluńskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Niepokój na giełdach światowych

Rynki pieniężne pod znakiem kryzysu bankowego w Ameryce

Światowe giełdy papierów wartościowych stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem silnej depresji, wywołanej rozszerzającym się kryzysem bankowym w Ameryce, spalaniem parlamentu w Berlinie i represjami Hitlera, trwającymi wciąż jeszcze walkami na Dalekim Wschodzie, wzrastającym bezrobociem i coraz bardziej pogłębiającym się chaosem w stosunkach handlowych między poszczególnymi państwami.

Giełda nowojorska wykazywała tendencję wybitnie zniżkową. Przyczyniły się do tego wiadomości o dalszych krachach bankowych i rozciągnięciu moratorium na szereg nowych stanów. Ponadto duże wrażenie wywarło na Wallstreet ostatnie sprawozdanie Federal Reserve Banków, wykazujące odpływ złota w dawno nienotowanej wysokości 116 milionów dolarów przy równoczesnym zwiększeniu się obiegu banknotów o 732 milion. dol.

Na ostatnich zebraniach zniżka akcji i obligacji przybrała większe rozmiary, wobec wiadomości o ogłoszeniu trzydniowego moratorium na całym terenie U. S. A. i zamierzeniem zamknięcia na trzy dni giełdy nowojorskiej. Pożyczki polskie miały tendencję zniżkową.

Obroty na giełdzie londyńskiej były małe, nastrój przeważnie słaby. Szczególnie dużej niższe uległy pożyczki niemieckie ze względu na ostatnie wydarzenia w Rzeszy, oraz papiery brytyjskie wskutek pogłosek o wybuchu rewolucji w Brazylii.

Lekką poprawę osiągnęły papiery chińskie i japońskie. Na rynku akcyjnym dużym popytem cieszyły się akcje południowo - afrykańskich kopalń złota.

Paryż wykazywał tendencję niejednorodną, naogół słabą. Papiery zagraniczne były przeważnie w podaży. Odnosi się to zwłaszcza do papierów amerykańskich, niemieckich, japońskich, chińskich i brazylijskich.

Ruch na giełdzie w Amsterdamie był minimalny, ponieważ zarówno spekulacja jak i publiczność wstrzymywały się od zawierania transakcji. Giełda wiedeńska miała usposobienie mocniejsze. Na giełdzie berlińskiej panował nastrój niejednorodny, przeważnie zniżkowy, co stało w związku z zaostrzeniem się sytuacji wewnętrzno-politycznej w Rzeszy.

Na giełdzie warszawskiej obroty akcjami były w dalszym ciągu małe.

Ruch na rynku papierów procentowych był nieco większy.

Na giełdzie walutowej nastąpił w tygodniu ubiegłym dość znaczny spadek dewiz amerykańskich.

Czeki New - York spadły z 8.905 na 8.894, a Kabel z 8.91 na 8.98. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe obniżyły się z 8.91% na 8.88%. W dziale dewiz europejskich nastąpiła zwyżka Zurychu ze 173.60 na 174.20 i Londynu z 30.38 na 30.68.

Panika dolarowa w Łodzi

Bank Polski nie skupuje waluty amerykańskiej

W dniu wczorajszym na tutaj czarnej giełdzie zapanowała panika przy sprzedaży dolarów.

Na czarnej giełdzie obracano dolarami po kursie przeciętnie dochodzącym do zł. 8,75—8,80.

Jeżeli chodzi o Bank Polski, to z samego rana kupował on jeszcze dolary, płacąc za odcinki zł. 8,80, za odcinki grube 8,82. Od godziny jednak 9,30 rano Bank Polski zaprzestał skupowania dolarów, tłumacząc się zarządzeniem w tej mierze otrzymanym z Warszawy.

W obrotach międzybankowych prywatnych kursu dolara w dniu wczorajszym wogóle nie można było ustalić, nie do konywano bowiem absolutnie żadnych transakcji.

Celem zorientowania się do przyszłości dolara na naszym rynku, zwróciliśmy się zarówno do sfer bankowych, jak i przemysłowych.

W sferach tych panuje opinia niejednorodna, o ile bowiem niektórzy uważają, że ostatnie nadzwyczajnie energiczne zarządzenia wpłyną najprawdopodobniej na ponowny wzrost zaufania do dolara, o tyle inni twierdzą, że obecnie oczekiwac należy poważnego spadku jego kursu.

Upadłości, nadzory, układy

W sprawie ogłoszonej w kwietniu upadłości Fryderyka Raub, właściciela piekarni (Krakusa 13), odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli, na którym adw. Berget, syndyk złożył sprawozdanie ze stanu masy.

Po przyjęciu sprawozdania syndyka pełn. upadłego zaproponował układ na 20 proc. bez odsetek, kosztów sądowych i protestów w 3 ratach, z kt. I w wysok. 10 pr. w rok po uprawomocnieniu się układu, a pozostałe dwie po 5 proc. każda w odstępach półrocznych.

Nad propozycjami układowymi wywiązała się dyskusja, wśród której pełn. Toruńskiej Spółdz. Handlowej zgłosił formalny wniosek o niedopuszczenie do głosowania nad układem, gdyż warunki te są zbyt krzywdzące dla wierzycieli oraz że upadły nie złożył bilansu swego przedsiębiorstwa.

Mimo tej opozycji układ został zawarty.

Niezależnie od tego pełn. Toruńskiej Spółdzielni Handlowej w terminie ustawowym zgłosił sprzeciw na układ powyższy, powołując się na wyżej przytoczone motywy.

Sprawę powyższą rozpoznawał sąd i wobec uchybienia formalnego, polegającego na nieprzedstawieniu bilansu przez upadłego, z którego wierzyciele mogliby się zorjentować o zdolności płatniczej, upadłego, zlecił sędziemu komisarzowi masy upadłości zwołanie ponownego zebrania wierzycieli, celem zawarcia układu i przedstawienia przez upadłego bilansu przedsiębiorstwa.

Sąd rozpoznał sprawę upadłości Ieka i Fajgi Wilner (Pomorska 33, piekarnia i sklep pieczywa).

Upadły Wilner złożył podanie, w którym usprawiedliwiając swoją niewypłacalność, w którą popadł jakoby nie z własnej winy, prosił sąd o przyspieszenie postępowania układowego.

Sąd podanie pozostawił bez rozpoznania, uważając, iż kwestja zawarcia układu należy do zebrania wierzycieli, w niniejszej sprawie zaledwie zgłosiło swoje pretensje 3 wierzycieli, a terminy sprawdzeń wierzycieli jeszcze nie zostały zakończone.

Jednocześnie wyznaczono ostateczny dwutygodniowy termin sprawdzenia wierzycieli.

W sprawie tej postępowanie upadłościowe przedłużono wskutek złożenia skargi incydentalnej upadłych co do zastosowania względem nich przymusu i przestania akt sprawy do sądu apelacyjnego, gdzie jednakże upadły zrzekł się tej skargi.

W sprawie upadłości Juliana Siegla, właściciela składu konfekcji damskiej i manufaktury (Mniuszki 3) wskutek niedojścia układu do skutku, zawarto związek wierzycieli, a upadłego zakwalifikowano do przywrócenia do czel kupieckiej.

Ponieważ ze względu na mały obiekt przedsiębiorstwa upadłego i zaspokojenia tylko należności robotników skutkiem realizacji aktywów dalsze postępowanie stało się bezcelowe, syndyk ostateczny adw. Sztromajer zwrócił się do sądu o umorzenie upadłości.

Sąd umorzył całkowicie upadłość.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Nowe trudności

dla eksportu włókienniczego

Eksporтеры Łódzcy otrzymali wiadomość o nowych trudności dla naszego eksportu do Afryki. Mianowicie, według odnośnych informacji, rząd marokański zamierza wprowadzić w najbliższym czasie podwyżkę cła od wyrobów włókienniczych importowanych do Maroka o wysokości premii udzielanych eksporterom, w danym wypadku więc, o ile chodzi o eksporterów łódzkich, o wysokość zwrotów cła przy eksporcie, jakie otrzymują wywożący towary włókiennicze i konfekcję.

Zarządzenie powyższe będzie niewymownie ciosem dla naszego eksportu do Maroka, rozwijającego się dotąd dość pomyślnie.

Komisja eksportowa Izby Przemysłowo - handlowej na ostatnim posiedzeniu rozpatrywała szereg

kwestji związanych z eksportem wyrobów dzianych.

Ze względu na to, że w wywozie tych wyrobów biorą coraz częściej udział przedsiębiorstwa nieposiadające odpowiednich kwalifikacji i niestojące na wysokości zadania i które nie zawsze wywiązują się skrupulatnie z zawartych umów, co psuje w najwyższym stopniu opinię naszego eksportu wyrobów dzianych, narażając tem samem ogólnie interesy, komisja eksportowa postanowiła zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie t. zw. instrukcji ustalających dokładnie, jakie firmy mają brać udział w eksporcie. Zaznaczyć należy, że analogiczne instrukcje zostały ustalone w swoim czasie dla eksporterów konfekcji, co przyczyniło się w bardzo poważnym stopniu do usprawnienia wywozu w tym dziale. (ag)

Trzyletnia danina majątkowa

Miasta zapłacą 12 milionów złotych

Nowy podatek majątkowy w postaci przewidzianej przez projekt rządowy ma być zaniechany. Natomiast wprowadzona ma być nadzwyczajna danina majątkowa na okres trzyletni, która ma pokryć w budżecie sumę 24 milionów złotych. Połowę t. j.

12 milj. wpłacić ma rolnictwo, drugą zaś połowę przemysł i handel oraz własność nieruchomości miejska. Przemysł i handel ma być obciążony sumą osiem milionów złotych, nieruchomości zaś do sumy 4 milj. złotych.

1.656.841 klg.
Spadek zapasów przędzy
Na podstawie danych Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej zapasy przędzy na dzień 26 lutego przedstawiały się następująco:
Przędza na sprzedaż 1,198,050 kg. co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zmniejszenie o 157,039 kg. Przędza w tkalniach 458,336 kg., co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje zwiększenie o 15,531 kg. Ogółem zapasy przędzy na 26 lutego r. b. wynosiły 1,656.841 kg. co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje spadek o 141,508 kg. (ag)

Przedzalnia „Zawiercie“ nie będzie unieruchomiona

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie, o zamiarze unieruchomienia przedzalni firmy „Zawiercie“ w Sosnowcu, dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że dyrekcja fabryki absolutnie nie zamierza przerywać pracy w przedzalni a wręcz przeciwnie, przedzalnia, która była unieruchomiona od grudnia do połowy lutego, obecnie pracuje w pełni i nadal pracować będzie.

Co się tyczy wypowiedzi pracy, to istotnie dyrekcja przed miesiącem wypowiedziała swym pracownikom a to w celu zmniejszenia personelu i zlikwidowania pracowników, którzy nie są niezbędni.

Do 15 marca przedłużono termin składania obliczeń

Ministerstwo skarbu przesłało do Izby Skarbowych następujący komunikat:

Na zasadzie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (dz. u. r. p. z 1925 r. nr. 58 poz. 411) — przesuwa się termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1932 roku od różnych służbowców, oraz termin wpłacenia czwartej części tej różnicy — z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1933 roku.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Gdańsk 174,65 (— 15), Holandia 359 (— 130), Londyn 30,85 — 30,90 (plus 22), Paryż 35,12, Praga 26,48, Szwajcaria 173,50 (— 70), Włochy 45,40 (— 20).

Transakcje dokonane a nienotowane: Belgja 124,90 (—25), Sztokholm 163 (plus 50), Nowy Jork i Nowy Jork — kabel nienotowano.

W obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano: 211 — 210,50 (— 100), pod koniec giełdy chciano płacić po 210. W obrotach prywatnych: markę niemiecką nie notowano, dol. gotówkowy 8,60 — 8,50, funt angielski w gotówce 31,50 (plus 60), dolar złoty 9,40 (plus 28), rubel złoty 5,10 (plus 15), dubel srebrny 1,29, bilon 0,60.

AKCJE
Na rynku akcyjnym obrotów większych dokonano akcjami Banku Polskiego po kursach nieco mocniejszych. Notowano: Bank Polski 77,50 — 78 (plus 25), za Starachowice chciano płacić 9,38.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych przeważała tendencja słabsza, przy zwiększonych obrotach pożyczką stabilizacyjną, dolarówką i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano:

3 proc. budowl. 43 — 43,25 (— 125), 4 proc. dol. 55 — 54,50 (— 225), 5 proc. konwersyjna 44 (plus 25), 5 proc. kolejowa 38,50 — 38 (— 100), 7 proc. stabilizacyjna 56,50 (— 100), odcinki po 500 dolarów 57, 10 proc. kolejowa 104. Listy zastawne i 7 proc. ziemskie dolarowe 37 — 36,75 (— 275), 5 proc. Warszawy 51, 8 proc. Warszawy 43,25 — 42,50 (— 75). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 104,50 — 105 (— 75), 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 59, 8 proc. dillonowska 66,75 — 66 (— 113), 7 proc. Warszawska 39,75 — 39,50 (— 100), 7 proc. śląska 43,50 — 43 (— 150).

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Loco 4,86 marzec 4,64 kwiecień 4,64 maj 4,66 czerwiec 4,66 lipiec 4,67 sierpień 4,68 wrzesień 4,69 październik 4,71 listopad 4,72 grudzień 4,72 styczeń 4,76 luty 4,78 marzec 4,80 kwiecień 4,83.
Egijska: loco 6,92 marzec 6,59 maj 6,67 lipiec 6,74 październik 6,80 listopad 6,86 styczeń 6,93 luty 6,95.
Upper: loco 6,30 marzec 6,07 maj 6,05 lipiec 6,04 październik 6, — listopad 5,99 styczeń 6,01 luty 6,04.
BREMA
Loco 7,36 marzec 6,95 maj 7,06 lipiec 7,20 październik 7,40 grudzień 7,48 styczeń 7,55.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Premjery teatralne

„ORŁOW”

Operetka w Teatrze Popularnym

Nowa premiera w teatrze Popularnym nie ustępuje pod żadnym względem poprzednio wystawionej „Peppinie” i napewno jak ona, utrzyma się długo na aulsku.

Reżyser Winkler tak przyrzadził i przerobił operetkę, że mimo swego sędziwego wieku, nabrała rumieńców młodości i podoba się jeszcze, jak młoda 18-letnia panna. Jest w miarę przyzwoita, zlekka pikantna i zabawna, czasem niezbyt mądra, ale zato zawsze wdzięczna i roztargniona.

Ciemną stroną widowiska położony jest trzeba na karb libretta, które jest miejscami wprost absurdalne. Bo czyż dzisiejsze życie rosyjskiej emigracji jest rzeczywiście tylko romansem?

I dlatego najlepiej wogóle nie zważać na bezdennie głupią frazeologię tekstu i cieszyć się wesołostwami

cią, jaką wywołują komiczne sytuacje i postacie „Orłowa”.

Na korzyść widowiska należy zapisać stronę wokalną - muzyczną, liryczną i dowcipne piosenki, roztaczające miły i niefrasobliwy nastrój.

Stosunkowo najlepiej opracowane były partje męskie. Na poziomie kulturalnym stała gra p. Busiakiewicz - Majchrzakówny, która jednak popełniła ten nieprzebaczalny błąd, że sympatyczne piosenki przepłatała niepotrzebnie tańcem.

Pani Lili Melodystówna grała poprawnie wraz ze swym zdolnym partnerem K. Suwalskim. O walorach głosu p. Szerszyńskiego pisałmy już. Kapitalny epizod stworzył p. Winkler w roli biletera teatralnego.

A. S.

„Łódź na Mielźnie”

Występy artystów w „Tivoli”

Występy artystów teatrów miejskich w „Tivoli” cieszą się wznoszącym się dniem powodziem. Nowy program zmontowany b. starannie świadczy o czujnym kierownictwie artyst. literackim.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje pomysły skocz rysunkowo mówiony, wyświetlany na ekranie, którego autorami są Stanisław Dobrzyński i Andrzej Nullus.

Recytacje i dowcipna konferensjerka Michała Znicza pieśni Włodzimierza Macherskiego i piosenki przy fortepianie Mieczysława Węgrzyna wywołują burzę oklasków.

Pieć piękna ma uroczę przedstawicielki w osobach świetnej piosniarki Ireny Grywiczówny, obdarzonej pięknym głosem oraz Remy Hryniewiczówny, wykonywującej brawurowe tańce.

Program pod każdym względem udany zjedną dla „Tivoli” liczną rzeszę zwolenników.

A. S.

Skuteczność reklamy

Poszczególne jej rodzaje w świetle badań naukowych

Prof. Moede, kierownik berlińskiego instytutu psychotechnicznego, ogłosił niedawno wyniki przeprowadzonych przez siebie badań nad skutecznością poszczególnych rodzajów reklamy.

Według tych wyników najskuteczniejsza jest reklama prasowa, to znaczy ogłoszenia i inseraty w dziennikach. Skuteczność tego rodzaju reklamy prof. Moede określa na 44,1 proc. Drugie miejsce zajmują wystawy okienne — 24,1 Trzecie — reklama świetlna — 24,0 proc. Dalsze miejsca przypadają: plakat — 19,8 proc., reklama tramwajowej — 10,6 proc., kinowej — 3,1 proc., ogłoszeniom na

wozach firmowych — 2,1 proc., po kazom — 0,1 proc.

Jednocześnie prof. Moede przeprowadził badanie nad skutecznością reklamy radiowej, biorąc natu ralniz za podstawę działalność berlińskiej stacji radiowej. W wyniku okazało się, że 91,4 proc. radiosłuchaczy wogóle nigdy nie zwróciło uwagi na nadawane przez stację wiadomości reklamowe. I tylko 1,7 proc. abonentów wysłuchiwało regularnie tych wiadomości.

Wynik badań berlińskiego profesora pokrywa się naogół z analogicznymi badaniami amerykańskimi, jak również nie odbiega od tych dorywczych obserwacji, które możemy czynić codziennie.

Co usłyszymy dziś przez radio

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,35 Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

15,50 Płyty gramofonowe.

16,20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Walka cesarstwa z papieżem” — wygl. prof. Henryk Paszkiewicz.

16,40 „Rozwój miast polskich w dobie powojennej”.

17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny.

18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Słowacki”.

18,25 Muzyka lekka i taneczna.

19,20 Komunikat izby przemysłowo-handlowej.

19,30 Feljton muzyczny.

20,00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Waclaw Niemczyk (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.).

21,40 IV konkurs kompozytorski miesięcznika Muzyka.

22,15 Kwadrans literacki. Fra-

gment z powieści Franciszka Mauriaca p. t. „Kłębowski zmij”.

22,30 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

17,30 Utwory na altówkę z fortepianem (Dittersdorfa Sonata, 4 walec Szuberta).

Langenberg (472)

20,00 Koncert na 2 fortepiany (Sonata F-moll Brahmsa, Marsz i Tarantela Rachmaninowa).

Wiedeń (516)

21,00 Koncert (Uwertura i Bacha na lja z „Tannhäusera” Wagnera, Fragmenty poematów Schillinga, Symfonia „Eroica” Beethovena).

Bruksela (509)

22,00 Koncert (Koncert skrzypcy w Nardiego, Symfonia fantazyjna Berlioz)

Paryż (1724)

23,30 Symfonia D-moll z chórami Beethovena.

Praga (488)

19,30 Opera Dworzaka „Jakobini”.

Budapeszt (550)

19,30 Opera Verdiego „Traviata”.

Kwadrans literacki

Dzisiaj o godz. 22,15 w dziale radiowych kwadransów literackich odczytany zostanie fragment z powieści jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy francuskich Fr. Mauriaca. Będzie to „Kłębowski zmij” — rzecz rozpatrująca głęboko i wnikliwie, nie widoczne dla oka przeżycia psychiczne człowieka.

Dnia 9. 3. o godz. 19,30 usłyszą radiosłuchacze, odczytany przez mikrofon fragment z powieści pt. „Dzień upragniony” pióra znanego i zasłużonego pisarza Stefana Kiedrzyńskiego. (r)

ECHO.

— Słyszałem, że macie tutaj zna komite echo.

— Tak, istotnie. Mieszkańcy naszej osady hukają głośno wieczorem przez okno, a nazajutrz budzi ich samo echo.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”
Boczna Ulica
z csarującą IRENE DUNN
i John BOLES
Szatan Zazdrości
Tatulla Bankhead—Gary Cooper
oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystyczny pomysł, reżyserji i pięknej oprawy muzycznej

TEATR MIEJSKI

Mimo olbrzymiego sukcesu jaki święci rewelacyjna sztuka Passeur'a „Kobieta, która kupiła me za”, w związku z repertuarem scen warszawskich M. Przybyłko-Potocka i A. Węgierko zabawią w Łodzi jeszcze tylko we wtorek, środę i czwartek wtecz.

TEATR KAMERALNY

Zespół instytutu „Reduty”, reprezentowany przez pp. Labuńską, Małynicę i Mysłakowską wystąpi z sensacyjną sztuką Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki” jeszcze tylko kilka razy, a to: dziś, jutro i pojutrze wiecz.

„DROGI I MANOWCE WARSZAWSKIEJ KRYTYKI ARTYSTYCZNEJ.

W instytucie propagandy sztuki (park Sienkiewicza) w dniu 11 bm. znany krytyk warszawski i teoretyk sztuki p. Konrad Winkler, wygłosi odczyt p. t. „Drogi i manowce warszawskiej krytyki artystycznej”. Trwające już od dłuższego czasu zakłamywanie się tej krytyki oraz inwazja w dziedzinie sztuki pospolitych snobów i karierowiczów — wytwarzać zaczyna w stolicy atmosferę, trudną do zniesienia. P. Winkler, jako jeden z czołowych bojowników polskiego modernizmu i szanujący swój zawód krytyk artystyczny, demaskujący tych intruzów na łamach pism stołecznych nader ogólnie i taktownie zamierza obecnie walkę tę znacznie zaostriżyć, a początkiem tej walki będzie wspomniany odczyt, który będzie również kilkakrotnie powtórzony w Warszawie.

Początek prelekcji o godz. 20.

OSTATNIE DNI WYSTAWY ROZANIECKIEGO.

Wystawa obrazów art. malarza Rozanieckiego, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 90, w lokalu tow. Benj - Brith otwarta będzie jeszcze tylko kilka dni.

Chcąc udostępnić wszystkim zwiedzenie wystawy cenę wejścia obniżono do 30 gr.

Nofalki

Z inicjatywy redakcji znanego miesięcznika „Muzyka” organizuje się w czerwcu r. b. w Warszawie pierwszy międzynarodowy konkurs tańca solowego. Konkurs organizowany jest w porozumieniu z najpo ważniejszą organizacją z tej dziedziny „Les archives Internationales de la Danse”, która w roku ubiegłym urządziła w Paryżu między narodowy konkurs tańca zespołowego. Łącznie z konkursem warszawskim projektowany jest festiwal taneczny, obejmujący przedstawienia baletowe, popisy szkół, prelekcje i t. d.

*

Związek autorów dramatycznych w Warszawie przyznał nagrodę imienia Leona Rejnela w wysokości 10 tysięcy złotych Stefanowi Kiedrzyńskiemu za „Szczęście od jutra”. Nagrodę oraz brązowy medal wręczono laureatowi podczas bankietu. Przy tej sposobności wygłosili przemówienia W. Grubiński, K. Wroczyński i laureat.

GWIAZDY EKRANU W ŁODZI.

Gwiazdy ekranu i sceny w osobach pp. Marij Bogdy, Adama Brodzisza, Witolda Contiego, Mieczysława Cybulskiego, Kazimierza Chrzanowskiego i Janiny Skrobeckiej wystąpią w Łodzi tylko raz jeden w czwartek, dn. 9 marca o godz. 8,30 wiecz. w wielkiej rewji (16 obrazach) p. t. „Parada gwiazd” w teatrze „Scala”.

KONCERT SYMFONICZNY

Dzisiaj o godz. 17,00 rozgłośnia warszawska nadaje swój zwykły popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonji warszawskiej. Koncert prowadzić będzie występujący stale zagranicą kapelmistrz polski, Ignacy Neumark. Urozmaicony program zawiera między innymi muzykę baletową z opery „Ali-Baba” Cherubinięgo i piękny poemat symfoniczny Fr. Smetany „Weltawa”. (r)

KONCERT CHÓRU CYGAN-SKIEGO.

W czwartek, dnia 9 b. m. o godzinie 8,30 w. odbędzie się w filharmonji jedyny koncert światowej sławy chóru cygańskiego pod dyrekcją J. Semionowa. W koncercie tym biorą udział: niezrównana wykonawczyni romansów cygańskich Olga Kamińska oraz Prokofjewa, Makarowa, Podgorskaja, Wołodja Rjazanow i in. Akompanjować będzie T. Jefremow oraz zespół gitarzystów. Program czwartkowego koncertu zapowiada przeszło 26 najpiękniejszych i najulubieńszych piosenek i romansów cygańskich.

OSTATNIE WYSTĘPY BARATOWA.

Jutro kończy dr. Baratow swe występy w Łodzi. Dziś wieczorem grany będzie „Dawid Golder”. Jutro wieczorem tegna dr. Paweł Baratow łodzian dziełem Szaloma Asza „Bóg Zemsty”.

TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ”

W dniu 12 lutego 1933 r. odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. Śpiew. „Hejnał” w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Ogrodowej 34, na którym wybrany został nowy zarząd T-wo na rok 1933, który ukonstytuował się następująco:

Prezes i dyrygent chóru i orkiestry — prof. Milek H., wiceprezes: Grochowski B., sekretarz: Krzemieński W., skarbnik: Michalkiewicz S. gospodarz: Krajewski S., zast. gospodarza: Iżykiewiczówna M., bibliotekarz: Koba J., zast. bibliotekarza: Pietrzyk A.

W Towarzystwie, liczącem obecnie 136 osób członków czynnych, czynne są trzy sekcje: śpiewacza, muzyczna i dramatyczna.

OLA LILITH W FILHARMONJI.

Po powrocie z tournée po Ameryce przybywają do Łodzi znani artyści - piosenkarze Ola Lilith i Wł. Godik. Koncert ich odbędzie się we środę, dnia 8 marca w filharmonji. Artyści przybywają z nowym programem.

Dziękujemy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74, róg Kopernika

Dziś premiera!

Skończona Pieśń (Das Lied ist aus)

Film ten, to rozkoszny dwugłos młodych rozkochanych serc.

W rol. gł.: Liana Haid i Willy Forst.

LIANA HAID śpiewa 3 piosenki w języku niemieckim

Następny program: „Kochaj mnie dziś” MAURICE CHEVALIER i JEANETTE MAC DONALD.

Początek o 4 pp., w niedzielę o 2 p. p. — Ceny miejsc: I 1,09, II 90 gr., III 45 gr. — Kupony ulgowe po 75 gr.

W sobotę, dnia 11-go o godz. 12 i w niedzielę, 12-go o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży**. Ceny miejsc po 20 gr.

Przepiękny europejski film p. l.

(Das Lied ist aus)

„SCALA”
Śródmiejska 15.
Tel. 232-83.

W czwartek 9 marca o g. 8.30 w. Tylko jeden raz
Wielki festival gwiazd ekranu i sceny p. t.:

Parada gwiazd

Wielka rewja w 16 obr.

Uds. biorą: **Marja Bogda, Adam Brodzisz, Witold Conti, Mieczysław Cybulski, Kazimierz Chrzanowski i Janina Skrobecka.**

Przedprzed. bil. w kasie teatru od 11—2 i od 5 pp. do końca przedat.



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

TEODOZJA-SEWASTOPOŁ

W rolach głównych: **MIRIAM HOPKINS i GEORGE BANKROFT**

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik i aktualności z kraju!

Początek w dni powszednie o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12.30

Ceny miejsc niższe!

Dziś premiera!
Rosja carska -- Rosja bolszewicka

w epokówem arcydziele znakomitego
R. CROMVELA

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.

KOMITET SYNAGOGI przy AL. KOŚCIUSZKI

sawiadania osoby, prawo głosu mające, że we wtorek, dn. 14 b. m., o godz. 5-ej popoł., odbędzie się w lokalu Łódz. Żyd. Tow. Dobroczyńców, przy ul. Zachodniej 20,

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie posiedzenia, 2) wybór przewodniczącego, asesora i sekretarza Nadzw. Ogólnego Zebrania, 3) zmiana statutu Synagogi.

Uchwały Nadzw. Ogólnego Zebrania, jako zwołanego w drugim terminie, będą prawomocne bez względu na ilość uczestników.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO, niemieckiego udzielają Sorbonistka i Germanista. Konwersacja. Matura. Wypracowania. Tłumaczenia. Piotrkowska 88, m. 55, lewy parter. 5—8 w.

MATURALNA pomoc z polskiego, historii. Lina Dyskin. Skwerowa 6.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-82

KILKA kotłów parowych małych i dużych do sprzedania. Łódź, ul. Gdańska 106, m. 6.

MOTOCYKLE, używane oraz kilka nowych z r. 1932 go wyprzedajemy po niskich cenach. Firma Alfons Meister, Łódź, ul. Piotrkowska 158, tel. 190-56.
82—4

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń, Pomorska 26. 3229—8

Różne

ADMINISTRACJĘ domu przyjmie rutynowany administrator. Zagwarantowana sumienna i oszczędna gospodarka. Pierwszorzędne rekomendacje. Łaski ogłoszenia pol. „Administrator” 126—4

NIEMA BRAKU POSAD! Czw. firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź—Miało na nazwisko Świdzki Henryk zam. Nawrot 92

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych

Łózek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyścigów amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 143-01, w podwórzu.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotażowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 105-47 (przyw)

Lokale

DO ODDANIA 2 piękne pokoje z telefonem przy ul. Piotrkowskiej nadające się dla lekarza lub adwokata. Wiadomość tel. 102-01 między 2—4 pp. 4090-3

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5. Telefon 163-50.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63

od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłki odmrożenie. Usuw. owłosienia.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezprownie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany zaraz od wejścia dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 20, II p. u prof. Halperna. 007—4

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w

w niedziele i święta od 9—1

Doktor

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Gabinet Roentgeno-leczniczy

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz., w niedziele i święta od 10—1

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62

Przyjmuje od 1½—4 pp. i o 6—9 w

w niedz. i święta od 10—1 pp.

DZWIĘKOWE KINO - TEATRY

Dziś i dni następnych największy polski film

„Księżna Łowicka”

W rolach głównych: Królowa ekranów polskich

Jadwiga Smosarska, Węgrzyn, Zelwerowicz, Gruszczyński.

Nieby wały przepych wystaw! ● Doskonała gra artystów! ● Najlepiej nagrany film polski!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — z. r. — zagranicą — zł. 9, —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstom redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm. 100%. Za ośl. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.